Cena 15 zł.



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R.P.

ROK 5 | 1 KWIECIEŃ 1950 R. | Nr 4 (43)

PROJEKT USTAWY O TERENOWYCH ORGANACH JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTWOWEJ JEST DONIOSŁYM REWOLUCYJNYM KROKIEM W KIERUNKU POGŁĘBIENIA TWÓRCZYCH, REWOLUCYJNYCH PRZEOBRAŻEŃ I DALSZEJ DEMOKRATYZACJI POLSKI LUDOWEJ.

JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE TA ZAMIERZONA REFORMA JEST NIEZBĘDNYM I DONIOSŁYM CZYNNIKIEM BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE.

OD KONSEKWENTNEJ REALIZACJI TEJ REFORMY, OD ZROZUMIENIA JEJ SENSU PRZEZ WSZYSTKICH, ZALEŻY, CZY STANIE SIĘ ONA W PRZYSZŁOŚCI TAKIM PRZEŁOMEM W DZIEDZINIE DEMOKRATYZACJI WŁADZY, JAKIM BYŁY DLA PERSPEKTYW ROZWOJOWYCH NASZEGO NARODU W KIERUNKU SOCJALIZMU — REFORMA ROLNA I NACJONALIZACJA.

(Józef Cyrankiewicz)



Henryk Urbanowicz

KROK NAPRZÓD

Przedkładając Sejmowi w dn. 7 marca br. w imieniu Rady Państwa i P. R. N. dalszy projekt ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, tow. Premier Cyrankiewicz powiedział:

„Poprzez rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, realizować się będzie demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele, stanowiąca cechę Państwa demokracji ludowej.

Poprzez rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnąć będzie udział mas pracujących w rządzeniu Państwem.

Dobrze funkcjonujące, doskonalące na praktyce swą działalność rady narodowe staną się czynnikiem dalszego ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego w terenie, staną się potężnym czynnikiem wzrostu świadomości najszerszych mas.

Dobrze funkcjonujące rady narodowe wzmocnią i rozwiną wszystkie formy kontroli społecznej, przyczyniając się tym samym do podniesienia poziomu pracy we wszystkich dziedzinach.

Dobrze funkcjonujące rady narodowe staną się najbardziej skutecznym orężem mas pracujących w walce z biurokratyzmem niektórych ogniw aparatu państwowego, w walce mas pracujących o pełną demokratyzację zarządu Państwem.

Dobrze funkcjonujące rady narodowe położą kres wszelkim szkodliwym przejawom biurokratycznego centralizmu i funkcjonalizmu w niektórych dziedzinach zarządu Państwem, strzegąc natomiast zasady centralizmu demokratycznego".

Staje przed nami pytanie, jakie jest znaczenie tej reformy i jakie jest jej znaczenie w budownictwie socjalizmu naszego kraju. W pierwszym rzędzie musimy sobie odpowiedzieć czym jest „demokracja" w ustroju burżuazyjnym. W ustroju burżuazyjnym jest ona parawanem, osłaniającym jedynowładztwo wielkich kapitalistów i obszarników. W reklamujących swą rzekomą „demokrację" krajach anglosaskich, głosowanie jest powszechne, ale ministrów mianuje faktycznie Wall Street.

Władza państwowa służy wyłącznie interesom klas posiadających, jest skierowana przeciwko masom pracującym. Nie można wymyśleć bardziej perfidnej karykatury na istotę ustawodawstwa i pseudo demokratycznej władzy burżuazyjnej, niż na przykład uchwały parlamentu francuskiego, który skierował ustawę stworzoną przeciwko piratom sprzed wieku, aby stosować terror przeciwko... dokerom francuskim, odmawiającym wyładunku broni amerykańskiej.

Jasnym jest dlatego, że w ustroju burżuazyjnym istnieje dwoistość pomiędzy władzą państwową a władzami samorządowymi. W ustroju burżuazyjnym władze samorządowe w wyniku większego wpływu mas ludowych, których przedstawiciele mają z natury rzeczy więcej do powiedzenia, stają się czasami instrumentem ,gdzie masy ludowe mogą zademonstrować swoją rzeczywistą wolę.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w ustroju socjalistycznym i w krajach demokracji ludowej, gdzie władze sprawują najszersze masy ludowe, gdzie przez ustanowienie dyktatury proletariatu stwarza się podstawę prawdziwej i pełnej demokracji. W tych warunkach władza jest narzędziem w rękach mas pracujących i jest wykonywana w celu obrony ich interesów, a masy pracujące same decydują o losach swego kraju i jego rozwoju.

Wzorem takiej władzy jest Związek Radziecki, gdzie powstała najpełniejsza demokracja — demokracja radziecka.

Nowa reforma przewiduje likwidację dotychczasowego, a otrzymanego w spadku po ustroju burżuazyjnym, rozbicia władzy na administracyjną i samorządową. Dawne formy samorządowe, które w Polsce przedwrześniowej odgrywały rolę namiastki demokratycznej, osłaniającej faktyczną dyktaturę policyjną, straciły już u nas rację bytu. Dzisiaj masy ludowe biorą coraz bardziej aktywny udział we współrządzeniu państwem. Czują się one gospodarzami swojego państwa ludowego. Stworzyło to konieczność organizowania nowych form ustrojowych, a takie formy to: rady narodowe, wyrosłe w trakcie okupacji i zahartowane w ogniu walk klasowych po odzyskaniu niepodległości.

Jednak rozwój tych rad był hamowany, ciążyły nad nimi złe tradycje przedwrześniowego samorządu. Nie pomagało w rozwoju i aktywności takie rozdwojenie istniejące między Radą Narodową a państwowym aparatem administracyjnym.

Istota reformy polega na tym, że Rady Narodowe, organa wybierane, kierowane i służące ludowi, skupią w swych rękach całkowitą władzę terenową, zespolą funkcje samorządu i władzy administracyjnej, stając się terenowym organem jednolitej władzy państwowej.

Zlikwidowane zostanie rozbicie między władzami państwowymi i samorządowymi. Rada Narodowa otrzymuje bardzo szerokie kompetencje — kieruje ona na swoim terenie działalnością gospodarczą, kulturalną i społeczną, czuwa nad ochroną porządku publicznego i praworządności demokratycznej, ochrania własność społeczną i prawa obywateli, współdziała w umacnianiu obronności państwa.

Rada Narodowa poprzez swoje wybieralne Prezydium i Wydziały Prezydium skupia w swym ręku również i całokształt władzy wykonawczej w terenie. Zniesione zostaną stanowiska wojewodów, burmistrzów, prezydentów miast, wójtów, zarządy miejskie, wydziały wojewódzkie i tak dalej. Zniesione zostaną wydzielone i niezależne terenowe organa Ministerstw Oświaty, Finansów i innych, tzn. na przykład kuratoria, inspektoraty szkolne itd. Cały zakres działalności tych organów przejmą odpowiednie wydziały Prezydiów Rad Narodowych, do służby w których przejdą pracownicy państwowi i samorządowi tych wydziałów. Zwierzchni nadzór nad pracą Rad Narodowych sprawować będzie Rada Państwa, pełniąc funkcję Najwyższej Rady Narodowej.

W wybieralnych radach, które stają się jednolitymi organami władzy państwowej, realizować się będzie w pełniejszej jeszcze niż dotychczas formie wykonywanie władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Pogłębia to fakt możliwości odwoływania przez wyborców radnych, jeśli zawiodą oni zaufanie. A stale pracujące komisje rady we wszystkich działach pracy w maksymalnym stopniu wciągną do bezpośredniego rządzenia państwem najszersze masy ludowe. W myśl nauki Lenina-Stalina — Rady Narodowe staną się wielką szkołą rządzenia dla mas ludowych.

Ta wielka reforma spowoduje, że Rady Narodowe staną się ważnym ośrodkiem terenowym ożywienia życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Ścisłe powiązanie aparatu wykonawczego z ciałem samorządnym społecznym, mającym uprawnienia także najszerszej kontroli społecznej, stanie się potężną bronią w walce z biurokracją, z dygnitarstwem, odrywaniem się od mas i skostnieniem niektórych ogniw aparatu państwowego.

Dlatego też jest to wielki krok w budowie socjalizmu na terenie naszego kraju — jest to jeszcze jeden dowód prawdziwej demokracji naszego ustroju, dowód stałego pogłębiania tej demokracji i podnoszenia jej na wyższy poziom. Reforma ta nakłada za ZZPP wielkie zadania. Zadania te to coraz pełniejsze wychowanie pracownika administracyjnego tak, aby z honorem mógł on wypełniać swoje obowiązki, aby mógł on z oddaniem i celowo służyć masom pracującym naszego kraju. Pamiętajmy, że nowa reforma to dalszy krok na drodze likwidacji pozostałości przeżytków kapitalistycznych, a więc i zaostrzenie walki klasowej, w którym wielką rolę ma odegrać i odegra nowy, jednolity aparat władzy ludowej.

Aleksander Zawadzki

PRZENIEŚMY DOŚWIADCZENIA RADZIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W MASY

Olbrzymia skala zagadnień, jakie stanęły przed polskimi związkami zawodowymi w rezultacie zapoznania się naszej delegacji związkowej z doświadczeniami radzieckich związków zawodowych, wysuwa przed nami, jako wstępne zadanie, gruntowne zapoznanie całego aktywu i wszystkich związkowców z tymi doświadczeniami.

Tym celom posłuży cykl artykułów w prasie związkowej, poświęconych poszczególnym problemom, a także zapoczątkowane już na szczeblu centralnym i w terenie odprawy i konferencje z aktywem związkowym oraz zebrania związkowe.

Szerokie omówienie w szeregach związkowych życia i pracy oraz osiągnięć radzieckich związków zawodowych stanowi warunek mobilizacji szerokiego aktywu i mas związkowych do prac, związanych z gruntownym przerobieniem i zastosowaniem, odpowiednio do naszego etapu rozwojowego ku socjalizmowi, form organizacyjnych, praktyki i stylu pracy związków radzieckich.

Trzeba szeroko otworzyć łamy prasy związkowej dla wypowiedzi towarzyszy związkowców na temat wysłuchanych na zebraniach referatów i przeczytanych w prasie artykułów o radzieckich związkach zawodowych oraz dla konkretnych wniosków i propozycji, jak najlepiej zastosować radzieckie doświadczenia u nas, w Polsce Ludowej, a co najważniejsze — w naszych zakładach pracy.

Trzeba też organizować kolektywne czytanie w grupach związkowych, w świetlicach itd. artykułów i wypowiedzi, poświęconych pobytowi polskiej delegacji związkowej w ZSRR.

Na czoło zagadnień, o których wspomniałem na wstępie, wysuwają się sprawy związkowej struktury organizacyjnej na wszystkich szczeblach, zagadnienie etatów i społecznego aktywu związkowego, systemu budżetowania i kontroli finansowej, doboru, ewidencji i szkolenia kadr związkowych, usprawnienia planowania oraz uproszczenia sprawozdawczości i statystyki, przygotowań do przejścia na nowy, wyższy system ustalania tabeli płac, na wyższy poziom normowania oraz rozwoju współzawodnictwa pracy, do wyższych form ochrony i inspekcji pracy wraz z opracowaniem nowego socjalistycznego ustawodawstwa pracy, do wyższych form urlopowania, ubezpieczeń społecznych, lecznictwa pracowniczego, dysponowania funduszami socjalnymi.

Trzeba jeszcze w tym roku — realizując uchwały II Kongresu Związków Zawodowych — opracować wzory umów zbiorowych między radami zakładowymi i dyrekcjami i zastosować je doświadczalnie na wytypowanych przedsiębiorstwach, by od nowego roku móc wprowadzić je powszechnie w uspołecznionych zakładach pracy.

Tego ogromu pracy nie wykona CRZZ wraz z zarządami głównymi związków, jeżeli nie znajdą głębokiego oparcia w całym aktywie i całej masie członkowskiej związków zawodowych, jeżeli nie będą miały mocnego oparcia w zakładach pracy — w zakładowych organizacjach związkowych.

W Związku Radzieckim widzieliśmy, jak wszystkie instancje związkowe, włącznie do zarządów głównych i WCSPS, są powiązane z zakładami pracy, jak żyją ich życiem i problematyką, jak cała praca związkowa odbywa się w oczach mas, pod ich bezpośrednią kontrolą, przy ich bezpośrednim udziale.

Jest to niewątpliwie najważniejsza nauka, jaką nasza delegacja związkowa wyniosła z gościny na ziemi radzieckiej.

Usprawnienie związkowej struktury organizacyjnej, uczynienie jej mniej ciężką i biurokratyczną, skoncentrowanie uwagi na zakładach pracy, na radach zakładowych i ich komisjach, na grupach związkowych i mężach zaufania, ulepszenie budżetowania z uwzględnieniem rosnących zadań i potrzeb rad zakładowych, pogłębienie i poszerzenie szkolenia dołowych kadr związkowych oraz pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej, wciągnięcie do pracy związkowej, do rad zakładowych i ich komisyj również inteligencji technicznej, dokonanie przełomu w kierunku otoczenia dołowych kierownictw związkowych społecznym aktywem spośród członków związków zawodowych — oto nasze nieodzowne i pilne zadania, warunkujące rozwiązanie wszystkich innych ważnych problemów.

Trzeba, aby zarządy główne i ich niższe organa, przy udziale ORZZ i PRZZ, z całą energią zajęły się przejrzeniem składu rad zakładowych — ich powiązania z masami i ich pracą. Trzeba wszędzie tam, gdzie rada pracuje na nieodpowiednim poziomie lub jej poszczególni członkowie się zbiurokratyzowali — zaproponować załodze aby wybrała nową radę, lub ją częściowo odnowić spośród najzdolniejszych i najbardziej oddanych i uspołecznionych robotników oraz przedstawicieli personelu technicznego.

Trzeba niezwłocznie zorganizować grupy związkowe i wybrać mężów zaufania tam, gdzie ich jeszcze nie ma, a tam gdzie są uaktywnić w codziennej pracy związkowej.

Fakt istnienia wielu zakładów, gdzie grupy związkowe nie zostały jeszcze zorganizowane, lub nic nie robią, świadczy dotkliwie o z gruntu złej pracy zarówno rady zakładowej, jak i wszystkich innych instancyj związkowych do zarządów głównych włącznie. Fakt ten świadczy również o wyraźnym niedbalstwie szeregu ORZZ i PRZZ.

Jak np. grupy związkowe dokonują wyboru grupowych społecznych inspektorów pracy, tam gdzie tych grup jeszcze nie ma? Czy godzi się, żeby wyłaniać grupy na chybcika wtedy, gdy przyjdzie dyrektywa o wyborze społecznych inspektorów?

A przecież ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy — to wielkie nowe osiągnięcie naszej klasy robotniczej wzorowane na osiągnięciach klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

Wreszcie, jak wyobrażają sobie nasi kierownicy związkowi rozwiązanie podstawowego problemu wychowania społecznego aktywu związkowego bez powołania grup związkowych z mężami zaufania, inspektorami pracy, z grupowymi delegatami ubezpieczeniowymi, grupowymi organizatorami pracy kulturalno-oświatowej i szkoleniowej itd.?

Budowanie pracy związkowej tylko na płatnym aparacie — to hamowanie roli i funkcji związków zawodowych, jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu.

Nasza klasa robotnicza, zarówno w czasach walki z rządami burżuazyjnymi i w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu kraju i powstaniu Polski Ludowej, dała niezliczone dowody swej wysokiej świadomości politycznej, ożywiającego jej szeregi ducha rewolucyjnego i ludowego patriotyzmu, oddania sprawie socjalizmu. Wykazała się ona jako prawdziwy gospodarz tego kraju i jako prawdziwy twórca jego nowych szczęśliwych dziejów.

Trzeba śmiało stawiać przed klasą robotniczą na ogólnych zebraniach i naradach związkowych całą problematykę pracy związkowej, zainteresować tą problematyką szerokie masy, wciągnąć je do udziału w życiu i pracy ich własnej powszechnej organizacji zawodowej, poddać otwarcie i szczerze pracę związkową pod ich kontrolę.

Takie są drogi zastosowania w praktyce doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych przez partię Lenina-Stalina i pracujących pod jej kierownictwem.

Takie są drogi dokonania dalszego przełomu w pracy naszych związków zawodowych, wychowywanych i pracujących pod ideowo-politycznym kierownictwem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Przewodniczący C.R.Z.Z. tow. A. Zawadzki na naradzie aktywu związkowego wygłasza referat na temat pobytu delegacji polskiej w ZSRR.

ROZPOCZYNAMY SAMOKSZTAŁCENIE IDEOLOGICZNE

Zgodnie z uchwałą Plenum Zarządu Głównego rozpoczynamy samokształcenie ideologiczne. Poczynając od numeru bieżącego na łamach „Pracownika Państwowego" podawać będziemy przydział materiału naukowego, jaki zespoły samokształceniowe zobowiązane będą przerobić w danym okresie czasu. Jest rzeczą konieczną, by zespoły samokształceniowe, dla planowego prowadzenia samokształcenia i dla uniknięcia ewentualnych trudności, przyjęły za podstawę swych prac miesięczny przydział materiału.

W bieżącym numerze podajemy przydział na miesiąc kwiecień, maj, czerwiec. Jest on jak na trzy miesiące pracy, bardzo skromny. Zdajemy sobie jednak sprawę z początkowych trudności organizacyjnych, na jakie natrafią zespoły, a które pokonać będą musiały, by znaleźć dla swego grona właściwy styl pracy. Poza tym samokształcenie rozpoczynamy od „Materializmu dialektycznego i historycznego". Od zrozumienia i właściwego stosowania zasad dialektyki, jako podstawy samokształcenia, zależą dalsze jego wyniki. Materiał ten zwłaszcza dla początkujących będzie niejednokrotnie trudny do opanowania. Trzeba będzie do niego nieraz powrócić, by go przyswoić, zrozumieć i umieć stosować w pracy codziennej.

Uważamy, że czas jaki temu zagadnieniu poświęcamy, zostanie w sposób właściwy przez teren wykorzystany.

Przydział miesięcznych materiałów opieramy na pracy J. Siwka „Podstawowe zagadnienia społeczne" (Wybór tekstów, Wyd. I-e). Podręcznik ten został rozesłany do każdej naszej komórki organizacyjnej. Gdyby ilość podręczników okazała się niewystarczająca, to z uwagi na przejściowy jego brak, studiować będziemy pracę Józefa Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym", wydaną w formie tomika broszurowego przez Spółdz. Wyd. „Książka".

Niezależnie od wymienionych prac, zapodamy Towarzyszom słabiej zaawansowanym drogą organizacyjną dodatkową bibliografię, która ułatwi im zrozumienie zagadnienia.

Przydział materiału na kwiecień i maj 1950 r.

Siwek — od str. 7 do str. 45.

Materializm dialektyczny i historyczny.

Józef Stalin — „O materializmie dialektycznym i historycznym.

K. Marks i F. Engels — „Z listów o materializmie historycznym".

Czerwiec 1950 r.

Siwek — od str. 45 do str. 84.

Materializm dialektyczny i historyczny (c.d.)

W. I. Lenin — Materializm filozoficzny.

F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki.

J. Stalin — O podstawach leninizmu.

J. Stalin — Z rozmowy z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą.

J. Stalin — Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej.

Równocześnie do powyższego przydziału podajemy zagadnienia, opracowane przez Józefa Siwka, a ogłoszone na łamach „Głosu Nauczycielskiego", które winny stanowić zasadnicze tezy samokształcenia.

Materializm dialektyczny.

Materializm dialektyczny — światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej.

A. Podstawowe zasady marksistowskiej metody dialektycznej:

a) Dialektyka a metafizyka.
b) Marks i Engels, twórcy dialektyki materialistycznej.
c) Rozpatrywanie zjawisk w organicznym powiązaniu ze sobą jako spoistej całości we wzajemnej zależności od siebie.
d) Przyroda jako stan ciągłego ruchu. Ruch — formą istnienia materii.
e) Przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe, jako prawo rozwoju przyrody i społeczeństwa.
f) Rozwój poprzez sprzeczności wewnętrzne.

Marksistowski materializm Filozoficzny.

A. Materializm, a idealizm:

a) Dwa kierunki w filozofii.

B. Znaczenie marksistowskiej metody dialektycznej dla praktycznej działalności partii marksistowsko-leninowskiej:

a) Rewolucyjny charakter marksistowskiej dialektyki.
b) Walka przeciw dialektyce— to walka przeciw rewolucyjnej działalności proletariatu.

B. Podstawowe cechy marksistowskiego materializmu filozoficznego:

a) Materialność świata i jego jedność.
b) Pojęcie materii.
c) Stosunek myśli do bytu. Byt określa świadomość.
d) Poznawalność świata i praw rządzących jego rozwojem.

C. Znaczenie marksistowskiego materializmu filozoficznego dla praktycznej działalności partii proletariatu:

a) Historia jako rozwój społeczeństwa wedle określonych praw.
b) Znaczenie poznania praw rozwoju społecznego dla działalności partii marksistowsko-leninowskiej.

Materializm historyczny.

A. Materializm historyczny — marksistowska nauka o społeczeństwie:

a) Materializm historyczny — rozciągnięcie praw materializmu dialektycznego na poznanie życia społecznego.
b) Sposób produkcji — główny czynnik w kształtowaniu się rozwoju społeczeństwa.
c) Siły wytwórcze i stosunki produkcji. — Siły wytwórcze — czynnik najbardziej ruchomy.
d) Historia rozwoju społeczeństwa — historia sposobów produkcji.
e) Nowe siły wytwórcze i stosunki produkcji powstają w łonie starego ustroju.
f) Rozwój produkcji powodem zmian całego społeczeństwa i politycznego układu społeczeństwa.
g) Walka nowych sił wytwórczych ze starymi stosunkami produkcji — siłą napędową rozwoju społecznego.
h) Rola idei i teorii w rozwoju ludzkości.
i) Znaczenie materializmu historycznego dla praktycznej działalności partii proletariackiej.

Klasy i Walka Klas.

a) Marksistowskie określenie klasy. Klasa, a warstwa społeczna.
b) Powstanie klas. Znaczenie walki klasowej w rozwoju formacji społecznych, opartych na podziale klasowym.
c) Historyczne podjęcie klasy. Likwidacja klas.

Równocześnie informujemy, że Komisja Oświatowa przy Zarządzie Głównym opracowała formy organizacyjne samokształcenia, które wysyłamy do każdej komórki organizacyjnej, celem ich zrealizowania.

Krzepnie jednolity front świata pracy, nauki

Dnia 14 lutego 1950 r. w siedzibie SFZZ w Paryżu podpisano umowę, która przewiduje współpracę Swiatowej Federacji Związków Zawodowych i Swiatowej Federacji Pracowników Naukowych.

Swiatową Federację Pracowników Naukowych reprezentował przewodniczący — prof. Frederic Joliot-Curie, Sekretarza Generalnego — Geoffrey Crowther i inni.

Celem obu organizacyj jest dążenie do zapewnienia pokoju i wolności przez stałą poprawę warunków bytu mas pracujących. Można to w pełni osiągnąć jedynie przez ustanowienie takiego porządku na świecie, w którym wszystkie bogactwa będą wykorzystane dla dobra świata pracy.

Umowa głosi również, że uczeni mają obowiązek pracy dla dobra całej ludzkości. Każde odkrycie naukowe może być właściwie wykorzystane jedynie w odpowiednich warunkach politycznych i ekonomicznych, które mogą stworzyć tylko masy pracujące.

Umowa przewiduje autonomię i swobodę działania Swiatowej Federacji Pracowników Naukowych, która będzie stanowiła Radę Naukową SFZZ.

SFZZ zapewni jej całkowite poparcie w obronie interesów zawodowych, socjalnych i ekonomicznych pracowników naukowych.

Powołano stałą komisję, składającą się z 3 członków, która będzie się zbierała dwa razy do roku.

Swiatowa Federacja Związków Zawodowych i Rada Naukowa będą współpracowały nad:

1) utrzymaniem pokoju i zapewnieniem wykorzystywania nauki dla celów pokojowych,

2) użyciem energii atomowej dla celów pokojowych,

3) sposobami rozbrojenia,

4) ochroną mas pracujących,

5) szerzeniem oświaty w krajach kolonialnych,

6) demokratyzacją nauczania, popularyzacją wiadomości naukowych i szkoleniem uświadamiającym opinię publiczną.

Jan Dąb-Kocioł
Minister Rolnictwa i R. R.

Rola pracowników Państw. Administracji Rolnej w życiu wsi

Rewolucyjne, głębokie przemiany, jakie zaszły w Polsce Ludowej, postawiły wieś na nowym etapie, nie mającym przykładu w historii.

Nakreśliły jej nowe drogi, wytyczyły jej wspaniałe plany rozwojowe.

Jednym z nich był trzyletni plan odbudowy rolnictwa, który dzięki wybitnej pomocy Państwa, dzięki wysiłkom chłopstwa, a wreszcie sprzyjającym warunkom atmosferycznym zakończyliśmy z nadwyżką.

Drugim, znacznie szerszym, o innym znaczeniu, będzie plan sześcioletni, w który obecnie wkraczamy.

Plan sześcioletni wymaga wielkich wysiłków całego społeczeństwa, ale jest też jedyną gwarancją postępu i dobrobytu szerokich mas pracujących. Każdy człowiek pracy w swoim zakresie winien dołożyć wszelkich starań, aby założenia planu były w pełni zrealizowane. Na pracownikach Państwowej Administracji Rolnej w zakresie realizacji planów rolnych ciążą poważne zadania. Oni winni być czynnikiem mobilizującym wszelkie środki i siły, aby założenia planu były realizowane systematycznie, według zakreślonych wytycznych.

Jak te sprawy wyglądały przed wojną?

Przed wojną byli również w nielicznej liczbie instruktorzy rolni, agronomowie, ale ci działali tylko w siedzibie powiatu. Do wsi zaglądali rzadko, a jeśli przyjeżdżali, to odwiedzali tylko bogatych chłopów, instruując ich, doradzając, jak mają urządzić swoje zamożne gospodarstwa, aby stały się one „przykładem" dla reszty najczęściej drobnych gospodarstw w danej gromadzie.

Doradztwo to oczywiście nie przynosiło żadnego pożytku mało i średniorolnym chłopom. Widzieli oni rozwój gospodarki bogacza, ale jakie mogli zastosować ulepszenia u siebie, gdy często nie starczało na chleb. Przyczyna ich zacofania, prymitywu gospodarczego i nędzy leżała bowiem w wadliwym ustroju rolnym, do zmiany którego nikomu się wtedy nie spieszyło.

Cóż mógł w takich warunkach ekonomiczno-politycznych instruktor radzić chłopu, który uprawiał żyto i ziemniaki, czy hodował nędzne krowy dające mało mleka?

O czym mógł mówić instruktor rolny z chłopem, którego nie dopuszczano do upraw opłacalnych roślin przemysłowych, na które monopol miał obszarnik i bogacz wiejski?

Bieda chłopów nie interesowała ówczesnych rządów sanacyjnych, a doradztwo instruktorów rolnych nie miało na względzie ich spraw i potrzeb. Stan taki był poniekąd wygodny dla obszarniczych majątków i bogatych chłopów, bowiem nędza wsi dostarczała taniego robotnika, który za grosze pracował u nich, aby tylko wegetować.

Inaczej zupełnie sprawy te przedstawiają się w Polsce Ludowej, która eliminuje obszarnika i bogacza wiejskiego z przodownictwa na wsi, wykonanie zadań jakie ciążą na rolnictwie powierzyła w ręce mało i średniorolnych chłopów. Oni bowiem, stanowiąc podstawowy trzon rolnictwa, mogą przyjąć na siebie rolę kierowniczą na wsi i podjąć wysiłek nad realizacją planu produkcyjnego i wynikających stąd zadań. Oni stali się głównymi producentami. Oni w ramach kontraktacji przyjęli na siebie uprawę roślin przemysłowych. Oni wreszcie w grupach hodowców prowadzą racjonalną hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Tu już nie jednostka stanowi prymat na wsi, ale gromada i ona staje się wykonawczynią zleceń planu produkcyjnego.

Jeśli więc dziś w Państwie Ludowym przekazuje się w ręce gromad wiejskich, w ręce mało i średniorolnych chłopów realizację planu produkcyjnego w rolnictwie, to jest to pożyteczna, budująca nowość, jest to poważne osiągnięcie władzy ludowej.

W tych warunkach, pomoc Państwowej Administracji Rolnej staje się konieczną i to nie tylko w powiecie, ale w poszczególnej gminie, tak, aby mogła ona każdej chwili być gotowa do niesienia swej pomocy instrukcyjnej i wykonawczej.

Idąc po linii potrzeb wsi Państwo przyznało etaty dla instruktorów gminnych na każdą gminę wiejską. Z tego tytułu instruktorzy gminni stają się płatnymi pracownikami Państwowej Administracji Rolnej, podejmującymi organizację i wykonanie zadań produkcyjnych na swoim terenie.

Na czym polega działalność Państwowej Administracji Rolnej, na terenie gminy i gromad?

Oto gmina, czy gromada wiejska otrzymuje do wykonania okresowe zadanie, czy to np. w zakresie akcji siewnej i zmiany struktury zasiewów, wielkości areału poszczególnych upraw, czy w akcji żniwnej, lub w zakresie hodowli itd.

Wówczas w porozumieniu z czynnikami politycznymi, działającymi na terenie wsi, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z wójtem w gminie, bądź sołtysem na wsi, trzeba podjąć zadanie do wykonania.

Odbywają się w tym celu narady gminne, a potem gromadzkie. Celem tych narad jest szczegółowe rozpracowanie i przyjęcie do wykonania poszczególnych zadań produkcyjnych, ułożenie terminarzu pomocy sąsiedzkiej, dopilnowanie zakupów nawozów sztucznych, ziarna siewnego, rozdziału kredytów itd. Instruktor nie poprzestaje jednak na podjęciu czynności w gromadzie, na zorganizowaniu prac, ale kontroluje następnie podjęte prace i pilnuje, aby odbywały się one sprawnie i celowo.

Jak więc z tego wynika rola Państwowej Administracji Rolnej przyjęła zgoła inny charakter. A więc już nie doradztwo, ale czynny, aktywny udział instruktora w naradach zespołowych. A więc nie kontakt z jednostką oderwaną od całokształtu życia wsi, ale aktywizacja całych gromad i mobilizacja wszelkich środków dla przeprowadzenia postawionych przed nimi zadań.

Państwowa Administracja Rolna jest również odpowiedzialna za wykonanie zadań produkcyjnych w poszczególnych gromadach, na terenie całej gminy, na terenie powiatu i województwa.

Na tym jednak zadania nie kończą się. Trzeba być stale powiązanym z całokształtem zagadnień życia gospodarczego i społecznego na wsi, aby w momencie, gdy wieś doszła do przekonania, że system indywidualnej gospodarki jest systemem przestarzałym i nie daje pełnej możliwości rozwoju i w związku z tym postanawiają chłopi przestawić gospodarkę z indywidualnej, drobnotowarowej, na gospodarkę zespołową, socjalistyczną, aby w momencie przestawienia byli w pełnej gotowości do spełnienia tych obowiązków, jakie z tego tytułu im przypadną.

Żywiołowy ruch organizowania spółdzielni produkcyjnych wyłania cały szereg prac, które w swoim zakresie podejmą Państwowe Ośrodki Maszynowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, czynniki polityczne, ale nie może tu zabraknąć również Państwowej Administracji Rolnej, która pospieszy z pomocą fachową. W pracach tych nie powinny zaistnieć żadne niedociągnięcia, czy zaniedbania. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby spółdzielnie produkcyjne rozwijały się systematycznie, aby praca w nich dawała coraz lepsze rezultaty, aby były otoczone życzliwą opieką i pomocą.

Zagadnienie podniesienia wydajności z hektara, sprawa rozwinięcia techniki rolnej, zagadnienie postępu i racjonalizatorstwa w rolnictwie, zagadnienie współzawodnictwa, związanie wiedzy rolniczej z praktyką nurtują dziś naszą wieś, interesują żywo masy mało i średniorolnych chłopów i pracownik administracji rolnej na szczeblu gminy czy powiatu winien spieszyć z fachową radą, aby pomóc wsi w rozwiązywaniu wszelkich trudności hamujących, w pokonaniu uprzedzeń i starych nawyków. Państwowa Administracja Rolna musi zbić często reakcyjną plotkę powstrzymującą rozwój i postęp. Musi przestrzec i pomóc w walce z wrogiem klasowym, który niechętnie widzi rozwijanie się życia na wsi i wszelkimi sposobami pragnie je rozbić.

Musi rozumnie ukazać chłopom wieś przyszłości, wieś socjalistyczną. Aby zachęcić wieś do systemu gospodarki zespołowej, aby ją przekonać o jej wyższości, pracownicy Państwowej Administracji Rolnej winni stopniowo wdrażać wieś do prac zespołowych przez organizowanie gromadzkich bloków nasiennych, grup plantatorów i hodowców, przez organizowanie prac zespołowych maszynami, wypożyczonymi z Ośrodków Maszynowych itp.

Jeśli pracownicy Państwowej Administracji Rolnej staną na wysokości zadania, jeśli te wszystkie problemy, jakie dzisiejsza rzeczywistość stawia przed wsią polską, przed rolnictwem całym, staną się ich własne i dla realizacji nie poskąpią trudu, wówczas odegrają pożyteczną rolę w przebudowie ustroju rolnego w Polsce. Wówczas staną się cenną awangardą postępu na wsi, wprowadzając ją na drogi dobrobytu i kultury.

Kocioł

EUREKA — CZYLI SŁOWO O ORNAKU

(List z Zakopanego).

Wielki Grek, krzyknąwszy „Eureka"! — nie przypuszczał, że dostarczył ludzkości wygodnego słowa — na całe tysiąclecia. Na pewno też nie przewidywał, że słowo to będzie widniało w klozecie nowego schroniska tatrzańskiego na hali Smyrnej, nie wiadomo dlaczego obdarzonej mianem odległej od niej góry — Ornak.

Zbiorniki na wodę w ubikacjach schroniska pysznią się dumną marką: „Eureka". Oznacza to zbożne ambicje producentów w dziedzinie wynalazczości, ale, trzeba stwierdzić, kontrastuje z całością schroniska, którego budowniczych i projektodawców dzieliły od owego Greka nie tylko tysiąclecia, ale i katastrofalne braki w dziedzinie pomysłowości.

Dlatego w schronisku, którego klozety nawiązują do pięknych kart w dziejach myśli ludzkiej, te same klozety stanowią istny koszmar dla ewentualnej klienteli. Zalane wodą, (wady instalacji), malutkie, ciasne, sprzeczne z elementarnymi wymogami higieny. Jest ich przy tym 3 na 80 łóżek na piętrze, nie licząc przepływających w ciągu dnia turystów i mieszkańców parteru. Umieszczone są na dole po to, by wieczorem (po ciemku, bo światła brak), turyści schodzili po niewygodnych schodach z piętra, wyzyskując całość kończyn, bardziej niż w ciągu dnia, pełnego karkołomnych ewolucji narciarskich.

Natomiast umywalka jest na piętrze. Mieści się w niej naraz 2 osoby i to już z dużą trudnością, grzęznąc przy tym po kostki w wodzie (wady instalacji). Obok, za przepierzeniem jest pusta przestrzeń. Pusta i niewykorzystana. Miejsce na prysznice, których nie ma, dla których nie założono nawet wstępnych instalacji. A narciarze marzą o tuszu i musza, klnąc, zadowolnić się perspektywą obmycia nosa. Inne czynności są już technicznie utrudnione, nie mówiąc już o kolejce — 80-ciu osób w dniach dużego zjazdu — czekającej w korytarzu.

Takie nonsensy, ażeby nie napisać mocniej, a prawdziwiej, istnieją, są realizowane, są akceptowane (prawdopodobnie przez biurokratę, który nigdy nie był w schronisku i nigdy nie chodził po górach, wyłączając Miłosnę pod Warszawą), ku wściekłości turystów, kpinom narciarzy, rozpaczy ludzi przyjeżdżających w góry po zdrowie.

W schronisku tak zaplanowanym można obrosnąć brudem, można zwątpić o istnieniu tzw. higieny, można zapomnieć co to jest czystość. Dzieje się to w czasie, gdy rząd i społeczeństwo łożą ogromne sumy na walkę o podniesienie zdrowotności narodu, o jego tężyznę fizyczną. Od tej strony schronisko na Ornaku jest smutnym nieporozumieniem.

Autor projektu schroniska i wykonawcy uważali przy tym, że turystom nie potrzeba ani światła, ani słońca, ani powietrza.

W pokojach są jedynie malutkie, poddaszowe okienka, nadające izbom charakter bardziej więzienny, niż schroniskowy.

Dodajmy ogromne kominki w salonach jadalnych, czort wie po co w tych rozmiarach budowane i równie wielkie przewody, biegnące od nich poprzez niektóre pokoje na 1-szym piętrze, przy jednoczesnej mikroskopijności piecyków kaflowych w izbach dla turystów, a „epokowe" plany budowniczych schroniska nabiorą pełniejszego wyrazu.

I kiedy jeszcze obejrzymy rury kanilizacyjne i wodociągowe, biegnące na zewnątrz ścian poprzez izby, kiedy widzimy jak z nich wiecznie cieknie i kapie tak, że w jadalce przy kuchni trzeba stawiać na kredensie naczynie na wodę, cieknącą stale z rury, diabli biorą ostatecznie.

Jest takich braków co niemiara, nie piszemy o wszystkich, bo część przypisać trzeba krótkiemu okresowi, jaki upłynął od otwarcia schroniska. Ale są braki zasadnicze, braki koncepcji architektonicznej, braki trudne już do usunięcia. Kiedy pytamy o nie, słyszymy, że projektodawca chciał podobno nawiązać do prymitywu.

I zgłupiejemy! O co chodzi? O folklor? Czy folklorem, pewnym ukłonem w stronę tatrzańskiego prymitywu, ma być brak pryszniców, karygodna instalacja klozetów i umywalek, ich mikroskopijność i niewystarczająca ilość, więzienne okna w pokojach i dziury w rurach?

Jeżeli o takim folklorze, o takim „prymitywie" myślał architekt, to niechże mu się nie zdaje, że znalazł soc-realistyczną koncepcję budowy schroniska! Niech nie woła „Eureka"! — bo nic wartościowego nie odkrył, a jedynie zmarnował grosz publiczny. Takie schroniska budowano w Tatrach 40 lat temu. Te 40 lat projektodawca przespał. A sny musiał mieć ciężkie i nieprzyjemne.

Co jednak nie jest powodem, by turyści mieli z jego winy fatalne sny i fatalne warunki.

Napis „Eureka" w klozetach nic nie ratuje. Jest tylko mimowolną ironią. Dziwimy się naszemu mistrzowi Stanisławowi Marusarzowi, że chce na Ornaku przebywać. Zasłużonemu sportowcowi należy się coś więcej, niż wysłuchiwać słusznych pretensji turystów, zdenerwowanych brakami schroniska. Dobry humor małżeństwa Marusarz jest wprawdzie odtrutką na złe humory gości, ale na jak długo tego humoru starczy. Tym więcej, że autor „genialnych" projektów, sknociwszy Ornak, zabrał się teraz do knocenia schroniska na 5-ciu Stawach. A tu już ludziom gór może naprawdę humoru zabraknąć i nam wszystkim też.

Budować schronisko na hali Smyrnej, źle położonej dla miłośników nart, przy możliwościach zbudowania go na hali Pysznej, wydaje się niesłuszne, budować go zaś tak, jak zbudowano — jest po prostu farsą. Chyba, że chodziło o wynalezienie środka odstraszającego ludzi od sportu narciarskiego i turystyki górskiej. Tylko w tym wypadku projektodawca mógłby zawołać „Eureka"!

Kończę. Jest ciemno. Lampka naftowa kopci, przez okno wlatuje jakiś smętny procencik świeżego powietrza, bateryjka wyładowała się, do 00 daleko, w umywalce zimno, ciasno i ciemno choć oko wykol. Znowu muszę zrezygnować z mycia. Eureka!

Ornak—Zakopane, marzec 1950.

Tadeusz Boski

P. S. Pisałem o wielkim Greku, ale po wrażeniach schroniskowych nie dowierzam już własnej pamięci. Może to nie był Grek?

Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce pozdrawia członkinie ZZPP.

Zarząd Główny ZZPP otrzymał pozdrowienia, które poniżej podajemy:

„Drogie Towarzyszki.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w imieniu 53 tysięcy kobiet, zatrudnionych w budownictwie, przesyłamy Wam wyrazy szczerego uznania dla Waszej pracy i życzenia, abyśmy we wspólnych szeregach przez owocną i racjonalną pracę, podnosząc wydajność w oparciu o socjalistyczne metody pracy, zadokumentowały zdecydowane stanowisko w walce o pokój całego świata.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — ma dla nas kobiet Polski Demokratycznej szczególne znaczenie, ponieważ podsumowuje nasze osiągnięcia, uzyskane przekroczeniem planu 3-letniego, podkreśla żywiołowość kobiet we współzawodnictwie oraz uwidocznia wyraźny postęp i stanowisko kobiety w ustroju demokratycznym..

Nasze osiągnięcia dotychczasowe i dążność do wykonania i przekroczenia planu 6-letniego w zwartej solidarności kobiet pracujących, będą zadokumentowaniem postępu i zdecydowanej jedności w budowie fundamentów socjalizmu.

Dzień 8 marca „Międzynarodowy Dzień Kobiet" będziemy obchodzić wspólnie z kobietami całego świata pod hasłem „Walka o pokój światowy".

ECHA DNIA KOBIET

Na terenie całej Polski członkinie ZZPP podjęły zobowiązania dla uczczenia swego święta. Także członkinie ZZPP w Szczytnie uchwaliły rezolucję, w której mówią:

„My, członkinie Rady Kobiecej ZZPP w Szczytnie, w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Świętem Kobiet w dniu 8 marca 1950 r. zobowiązujemy się: na polu naszej pracy zawodowej intensywniej pracować przez punktualne przychodzenie do biura, usunięcie wszystkich zaległości i wyrugowanie zbednej absencji; w dziedzinie kulturalno - oświatowej zobowiązujemy się zwiększyć działalność naszego kółka artystycznego w ramach łączności miasta ze wsią.

Żadnej z nas nie zabraknie w zwartym szeregu mas pracujących całego świata w walce o pokój i lepsze jutro".

Podobne zobowiązania podjęły Towarzyszki z Kół przy Starostwie Powiatowym w Olsztynie, przy Wojewódzkim Oddziale PUR, Powiatowym Oddziale PUR, Bazie Samochodowej, Punkcie Etapowym PUR w Ornecie, Obwodowym Urzędzie Miar, Stacji Hydrologicznej i Archiwum Państwowym oraz przy Starostwie Powiatowym w Chełmnie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. Kossobudzki — Szczecin. Dziękujemy za nadesłaną pracę. Prosimy o nadsyłanie wiadomości z terenu Waszej pracy. Red.

Po plenarnych zebraniach Okręgów

Przewodniczący CRZZ tow. A. Zawadzki, przenosząc uchwały i wytyczne Plenum KC PZPR na teren ruchu zawodowego, wskazał na konieczność zaostrzenia walki o wzmożenie czujności rewolucyjnej i ulepszenie stylu pracy związkowej, jako niezbędne warunki, by unicestwić wrogą działalność agentur imperialistycznych w Polsce. Tow. Zawadzki wskazał równocześnie, że tylko szkolenie i stała praca polityczno-wychowawcza może przezwyciężyć dotychczasowe braki a tym samym realizować wytyczne III Plenum KC PZPR.

VI-te plenum Zarządu Głównego postawiło z kolei te same problemy wobec aktywu związkowego, zobowiązując go do przeniesienia uchwał do rzesz członkowskich, poprzez plenarne posiedzenia Okręgów i Walne Zebrania Kół.

Rezolucja i uchwały VI-go Plenum zdecydowanie i wyraźnie sprecyzowały zadania aparatu państwowego na etapie budowy zrębów socjalizmu, wskazały cele, środki i metody pracy, jakie należy stosować, by stale podnosić poziom polityczny i kwalifikacje zawodowe członków związku.

Tym samym plenarne zebrania Zarządów Okręgowych winny były na czoło swych narad wysunąć zagadnienie zadań aparatu państwowego i zespołu środków, jakie posiadamy, by usprawnić jego pracę, uczynić go rewolucyjnym, czujnym, ściśle zespolonym z masami pracującymi. Stwierdzić należy, że tylko Gdańsk, Kraków i Rzeszów, a częściowo Katowice, Poznań i Szczecin zagadnieniem tym żyły, a tym samym ujawniły poważne braki pracy naszych towarzyszy na terenie aparatu państwowego, o których w sposób ostrzegawczy dla naszego Związku, zwłaszcza w odniesieniu do prac resortów rolnictwa, handlu wewnętrznego, kultury i sztuki, mówiło III Plenum KC Partii.

Kilka słów — Warszawie.

Towarzysze nasi z Kół przy Zarządach Centralnych, na konferencji międzyzakładowej, odbytej w dniu 19 listopada, a więc w tydzień po III Plenum KC Partii, umieli samokrytycznie przeanalizować poważne braki aparatu państwowego i wskazać na konieczność prowadzenia ostrej walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, a tym samym na konieczność pogłębienia odpowiedzialności osobistej, której brak jest jednym z głównych powodów biurokratyzmu i przerostów administracyjnych. Umieli wskazać, że na pracy aparatu administracyjnego ciążą wciąż jeszcze przeżytki przeszłości, które utrudniają wykonanie zadań i są zjawiskiem sprzecznym z istotą aparatu ludowego. Towarzysze ci w sposób ofensywny, wypływający z właściwej postawy politycznej, umieli mówić, że trzeba stoczyć i wygrać walkę, bo zawsze nowe zwycięża stare.

A co się stało w dwa miesiące później na plenarnym posiedzeniu Okr. Warszawskiego.

Towarzysze z Warszawy całkowicie się zdemobilizowali i dreptali dokoła codziennych, błahych spraw, których niejasności jedno połączenie telefoniczne z Okręgiem czy Zarządem Głównym potrafiłoby usunąć.

VI-te Plenum Zarządu Głównego podjęło uchwały, dotyczące szkolenia związkowego i samokształcenia ideologicznego. Tekst tych uchwał w dostatecznej ilości otrzymał teren z równoczesnym obowiązkiem organizacyjnym przeprowadzenia dokoła nich właściwej propagandy. Uchwała w zakresie szkolenia związkowego w pierwszej części dawała wnikliwą analizę błędów, popełnionych na tym odcinku w r. 1949, a w swej drugiej części wskazała, jak błędów tych uniknąć i jakimi torami pójdzie szkolenie w r. 1950. Zadanie Okręgu polegało na przeanalizowaniu jej tekstu i doprowadzeniu jej do świadomości aktywu terenowego. Tymczasem niektóre Okręgi z Olsztynem na czele doszły do przekonania, że na tym odcinku mogą prowadzić własną, a także błędną politykę i uznały za stosowne referować ją w sposób towarzyski przy „kominku". Już lepiej postąpiły Kielce, gdzie w ogóle na ten temat nic nie referowano. Błąd ten Okręgi muszą naprawić i uchwałę szkoleniową doprowadzić do świadomości członków — a najbliższa okazja to Zebrania Kół.

VI-te Plenum wskazało, że prace kulturalno-oświatowe winny stale podnosić uświadomienie polityczne członków Związku i być powiązane z problemami zakładu pracy i obowiązkami, jakie ma Zakład pracy wypełnić w ramach 6-letniego planu. Prace te muszą mobilizować członków do walki o pokój, demaskować szpiegostwo, dywersję i sabotaż, wzmagać czujność i umacniać bojową postawę mas pracujących. Warunkiem niezbędnym dla prowadzenia tych prac są jej masowo-organizacyjne formy, które Plenum zabezpieczyło zatwierdzeniem projektu regulaminu Komisji Kulturalno-Oświatowych.

Trzeba stwierdzić, że na tym odcinku nie dokonał się jeszcze gruntowny przełom. Jeszcze w dalszym ciągu istnieje domaganie się o etaty, które rzekomo mają spowodować ożywienie prac, jeszcze w dalszym ciągu przerosty prac artystyczno-widowiskowych. Okręgi Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Rzeszów, Wrocław i Warszawa zrozumiały konieczność wzmożenia prac oświatowo-propagandowych i wagę wciągnięcia do pracy szerokiego aktywu związkowego, a tym samym mamy gwarancję, że podobnie pojmą pracę i inne Okręgi, które dotychczas (Olsztyn) przzodowały na odcinku prac widowiskowych. Wytyczne referowane w Bydgoszczy dowodzą, że można te dwa działy pracy ściśle łączyć i proporcjonalnie uwzględniać. Należy więc wzmóc prace komisji kulturalno-oświatowych, oprzeć je o wytyczne Zarządu Głównego, stale i cierpliwie instruować teren, odnośnie form organizacyjnych i kontrolnych, które zezwolą na dokonanie gruntownego przełomu. Trzeba również spowodować, by Główna Komisja Kulturalno-Oświatowa rozpracowała metodykę poszczególnych form akcji kulturalno-oświatowych i przesłała je do realizacji terenowi. Jest to założenie w zasadzie sprzeczne z koniecznością decentralizacji akcji, ale na obecnym etapie konieczne.

Plenarne konferencje Okręgów, z wyłączeniem Gdańska, nie stawiały zagadnień współzawodnictwa, usprawnienia pracy, systemu oszczędnościowego, bądź w ogóle, bądź też przedstawiały je w sposób błędny. Nasz aktyw nie rozumie, że usprawniać pracę musimy w ramach systemu oszczędnościowego, który winien się stać szkołą wychowania, szkołą analitycznego stosunku do pracy; że tym samym należy stworzyć społeczny plan oszczędnościowy i konfrontować z planem finansowym zakładu pracy, że trzeba nie tylko rejestrować oszczędności, ale również i zależne od nas marnotrawstwa. Żadna z konferencji nie wskazała wyraźnie, że trzeba regularnie odbywać narady oszczędnościowe wspólne z kierownictwem zakładu pracy w trosce o usprawnienie aparatu państwowego. Jest rzeczą niezbędną, by w tym zakresie teren otrzymał z Zarządu Głównego ścisłe instrukcje, o które domaga się.

Analiza dotychczasowych osiągnięć i braków, jaką w zależności od mniejszej czy większej staranności i wnikliwości przeprowadzono na plenum Okręgów, miała w swym końcowym efekcie podkreślić środki jakie winny być stosowane po linii organizacyjnej, by ulepszyć dotychczasowy styl pracy. Tym samym Okręgi winny były wskazać, że stały kontakt z terenem i instruowanie go, kontrola wykonania uchwał, regularna sprawozdawczość, składana na dobrze przygotowanych i przeprowadzonych zebraniach, działalność oparta na aktywie, grupach związkowych i komisjach, a nie na personelu technicznym, szkolenie i właściwe rozmieszczenie przeszkolonych, jak również zwiększenie odpowiedzialności osobistej, są niezbędnymi warunkami, które zezwolą na ulepszenie stylu pracy związkowej. A tymczasem stało się w dużej ilości plenum inaczej. Towarzysze, referując wytyczne, uważali za wskazane przede wszystkim odczytywać spisy Kół, które z takiego czy innego odcinka pracy nie nadesłały sprawozdań. Rekord pobiła Łódź, gdzie zadano sobie wiele zbędnego trudu by wyliczać imiennie Koła, które nie odpowiedziały na poszczególne pisma Okręgu. Cel chybiony, skoro przedstawiciele Koła, które najbardziej zawiniło, byli nieobecni na sali (Skierniewice).

Jasnym jest, że tym samym nie można przekreślić sprawozdawczości statystyczno-opisowej, której znaczenie umiemy docenić, lecz która wykazuje dużo braków i równoczesnych zbędnych przerostów, i którą należy dostosować do zmienionej, a wszechstronnej działalności Związku.

Plena Okręgowe wykazały, że w większości Okręgów towarzysze zrozumieli, że niezbędnym warunkiem prawidłowej działalności Związku są właściwie postawione prace w jego najniższych ogniwach — grupach związkowych. Tym samym wiele uwagi poświęcono trosce o dalsze usprawnienie ich działalności i dalsze aktywizowanie mężów zaufania.

Są jednak Okręgi, przede wszystkim Lublin i Wrocław, które nie doceniły znaczenia działalności grup związkowych i nie wykazują nadal troski, aby na tym odcinku dokonał się gruntowny przełom. Świadczy to o zupełnie złym stylu pracy Zarządu Okręgowego, który nie otacza Kół terenowych opieką i nie instruuje ich.

Obciąża to również Zarząd Główny, którego prace terenowe są niewystarczające.

Braki, które ujawniły plenarne zebrania Okręgów trzeba usunąć. Mamy wszystkie dane i środki ku temu, by wzmóc wysiłki, zwiększyć wydajność pracy, zmobilizować dla niej szeroki aktyw i masy związkowe, stosować właściwe formy organizacyjne i właściwy styl pracy.

Powiązanie działalności związkowej z działalnością zakładów pracy, udział w tych pracach szerokich mas członkowskich, poddanie prac kierownictwa związkowego kontroli członków, zezwoli na właściwe zanalizowanie działalności Związku, który zrzesza członków aparatu państwowego, a w najbliższej przyszłości — aparatu rad terenowych.

WOLA WIELKIEGO NARODU

Za ojczyznę — za Stalina — za pokój — za komunizm.

Tak głosi obok zamieszczony afisz, pod takimi hasłami głosował w dniu 12 marca br. cały naród radziecki. Wybory były wielkim dniem dla ludzi radzieckich, były także wielkim wydarzeniem, które wywołało olbrzymie wrażenie na całym świecie. Demokratyczne wybory radzieckie, wybory oparte o Stalinowską Konstytucję stały się olbrzymią manifestacją przywiązania i miłości ludzi radzieckich do swego państwa ZSRR, swojej partii przesławnej WKP (b) i genialnego przywódcy i nauczyciela Stalina. Wybory radzieckie to nie mechaniczna maszyna do głosowania, jak w krajach kapitalistycznych, ale świadomy, przeżyty akt o wielkim znaczeniu państwowym, gdzie głosowano na kandydatów, wysuniętych przez lud, znanych ze swego przywiązania i walki dla ludu i swej niezłomnej wierności dla socjalizmu.



Przedwyborcze zebrania robotników i pracowników moskiewskiej fabryki artykułów elektrycznych, poświęcone wytypowaniu kandydata na posła Najwyższej Rady ZSRR. Zebrani jednomyślnie wysunęli kandydaturę JÓZEFA STALINA. Zebranie zmieniło się w żywiołową manifestację przywiązania ludu radzieckiego do wielkiego Stalina.



W świetlicy kołchozu Jastubów, na zebraniu przedwyborcz... agitator Walentyna Mitina (pierwsza po lewej) omawia wagę wyborów ... kołchoźnikami.



Poseł do Rady Najwyższej ZSRR — bohater Związku ...ieckiego — Przewodniczący Kołchozu „Bolszewik" (Turkmeńska S... Aga Judyp Ali w otoczeniu wnuków.



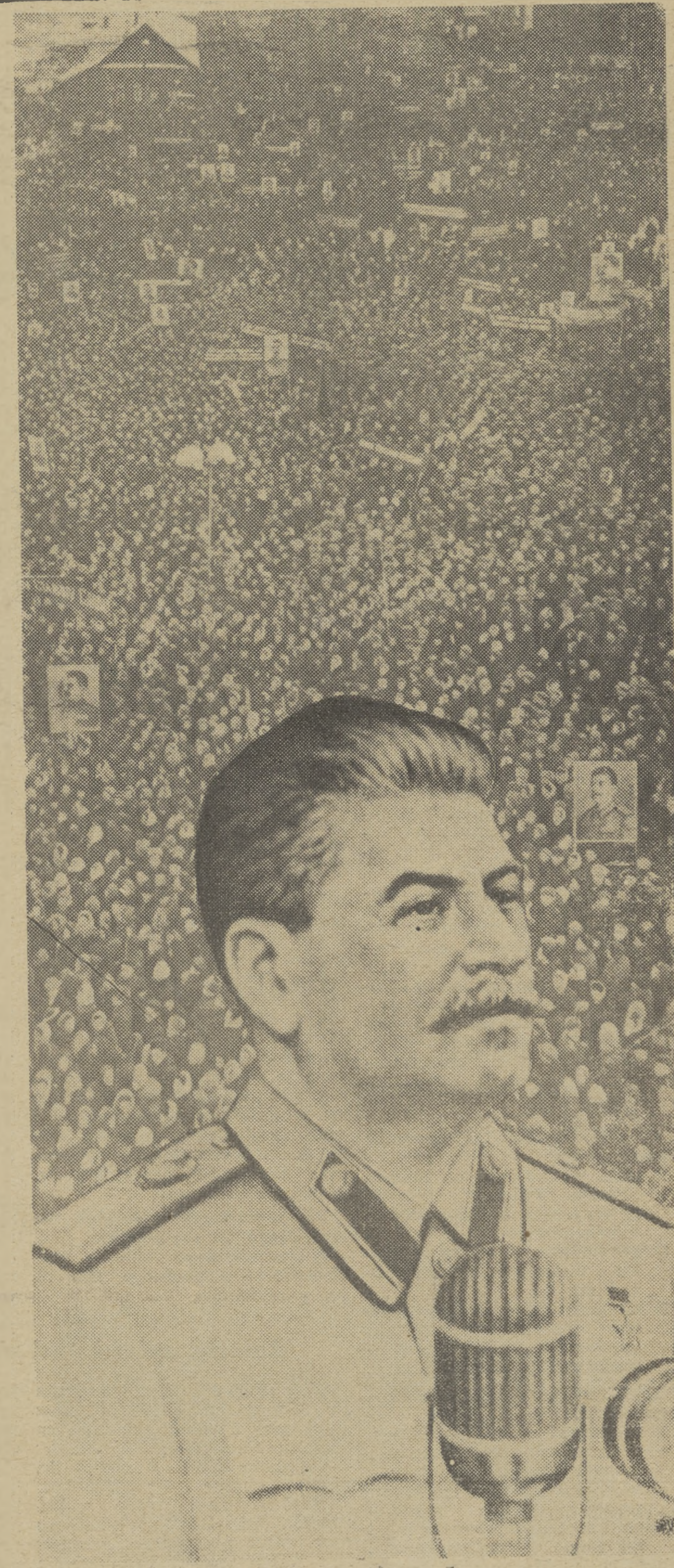
Agitator B. M. Jasmiczin w rozmowie z młodymi w...cami, robotnikami fabryk. Na ścianie obraz miejscowego ...sty samouka A. M. Swietlicznego.



Piękna jest radziecka ojczyzna. W sercu każdego człowieka radzieckiego płonie gorąca miłość do Stalina, do Partii, do swojej Ojczyzny. Akt głosowania był tego wyrazem i dowodem.



Wieś Michałówka Woroszyłowskiego rejonu w przededniu wyborów. Czołowi aktywiści wsi A. Perewerzawa, B. Gorianow i H. Łowanowska w drodze z materiałami wyborczymi i propagandowymi.



Z olbrzymim entuzjazmem przyjęli mieszkańcy Stalinowskiego Okręgu Moskwy wieść o zgodzie tow. Stalina na kandydowanie z tego właśnie okręgu na posła do Najwyższej Rady ZSRR. Natychmiast po tej radosnej wiadomości zebrała się na Siemienowskim placu 150 tysięczna rzesza ludności pracującej Stalinowskiego i Bakumskiego rejonu Moskwy, aby zamanifestować swą radość.

Z prac Zarządu Głównego

Prezydium Zarządu Głównego przeanalizowało na podstawie stenogramu głosy dyskusji VI-go Plenum, a uwzględniając słuszne postulaty terenu podjęło szereg uchwał, które zmierzają do dalszego usprawnienia działalności Związku.

Poniżej podajemy tekst podjętych uchwał.

A. W zakresie szkolenia związkowego:

1) utworzyć przy Zarządzie Głównym koło prelegentów, celem obsłużenia kursów szkolenia związkowego, organizowanych przez Koła związkowe na terenie m. st. Warszawy, na większych zakładach pracy.
2) opracować rozszerzone tezy z zapodaniem bibliografii i pomocy naukowych dla tych tematów na kursach szkolenia związkowego, które dotyczą działalności Z.Z.P.P.,
3) traktować miesięczne zebrania członków Kół, jako masowe szkolenie związkowe i wygłaszać na nich krótkie referaty, naświetlające poszczególne zagadnienia działalności związkowej.

B. W zakresie działalności kulturalno-oświatowej:

4) utworzyć w r. 1950 sto bibliotek wędrownych w założeniu, że winny one być pomocą dla prac samokształcenia ideologicznego i ogólnego, a poza tym dawać godziwy odpoczynek po pracy.
5) przedstawić działalność referatu bibliotecznego Zarządu Głównego na tworzenie bibliotek płynnych, jako najbardziej odpowiedniej na obecnym etapie formy zaspakajania potrzeb terenu,
6) zlecać do opracowania członkom Głównej Komisji K. O. metodykę prac poszczególnych form akcji kulturalno-oświatowych.

C. W zakresie „Pracownika Państwowego:

7) stale zamieszczać na łamach „Pracow. Państw." artykuły dotyczące samokształcenia ideologicznego.
8) informować członków Związku o bieżących pracach Prezydium,
9) zwiększyć sieć korespondentów terenowych i powiązać działalność „Pracow. Państwowego" z pracami terenu.

D. W zakresie zagadnień ekonomicznych:

10) opracować ścisłe wytyczne, dotyczące współdziałania kierownictwa związkowego z kierownictwem zakładów pracy w zakresie współzawodnictwa, usprawnienia i systemu oszczędnościowego,
11) odbyć w Warszawie konferencję Przewodniczących Komisji Usprawnienia Administracji przy Centralnych Zarządach i Urzędach Wojewódzkich.

E. W zakresie akcji socjalnej.

12) wystąpić z memoriałem do CRZZ, by w ramach świadczeń społecznych stacji opieki nad matką i dzieckiem, podnieść granicę wieku dzieci z dotychczasowych lat 3 i 11 mies. do lat 7,
13) wystąpić z memoriałem do CRZZ, by dla kobiet pracujących fizycznie ustalić zasiłek w wysokości 100% uposażenia z chwilą, gdy na skutek choroby zaraźliwej dziecka nie może pracować zarobkowo.

F. W zakresie prac organizacyjnych:

14) składać na każdym Plenum Zarządu Głównego sprawozdanie z działalności Prezydium za okres od poprzedniego Plenum,
15) powołać przy Zarządzie Głównym nieetatowych instruktorów, celem zwiększenia opieki nad działalnością terenu, poprzez właściwe instruowanie go,
16) uaktywnić działalność Komisji Rewizyjnych przy Zarządach Okręgowych i zatrudnić dla tych prac w Zarządzie Głównym jednego z członków Głównej Komisji Rewizyjnej,
17) zmienić dotychczasowe wzory sprawozdawczości, dostosować je do zmienionej działalności Związku i możliwie ograniczyć do niezbędnego minimum.
18) złożyć na VII-ym Plenum sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Domu w likwidacji.

Równocześnie Prezydium postanowiło opracować szczegółowe wyjaśnienia na poszczególne głosy dyskusji i rozesłać je członkom Zarządu Głównego, jak też Zarządom Okręgowym.

Opłaty za abonament biblioteczny

W związku z powtarzającymi się wypadkami pobierania kaucji i wysokich opłat za wypożyczanie książek z bibliotek związkowych, Zarząd Główny wyjaśnił w oparciu o pismo CRZZ, że związkowa akcja biblioteczna ma na celu udostępnienie książek wszystkim członkom ZZPP i wszelkie hamujące ją okoliczności i zarządzenia, jak pobieranie kaucji, wpisu itp. pozostałości po dochodowych wypożyczalniach prywatnych muszą być zlikwidowane, jako sprzeczne z polityką oświatową zw. zawodowych.

Dla zabezpieczenia książek należy żądać od czytelników:

1) stwierdzonego adresu prywatnego i dokładnego miejsca pracy czytelnika,

2) podpisania przez czytelnika zobowiązań o ponoszeniu odpowiedzialności za zagubione lub zniszczone książki.

Dopuszczalne jest jedynie pobieranie drobnych opłat, nie przekraczających 50 zł miesięcznie od czytelnika, bez względu na ilość zmienionych w ciągu miesiąca książek, przy tym należy stosować częściowe lub zupełne zwalnianie z opłaty czytelników w uzasadnionych wypadkach.

W wypadkach, kiedy czytelnik nie może odkupić zgubionej lub zniszczonej książki — dopuszczalne jest przyjęcie w zamian innej książki wartościowej pod względem treści.

Referat opieki nad matką i dzieckiem

W uzupełnieniu okólnika Nr 9 z dn. 5.XI 1949 r. oraz „wytycznych pracy socjalnej na odcinku Akcji Socjalnej ZZPP" — wydano w dn. 6 marca br. pismo okólne Nr 7 Ldz. IV/1845/50, zawierające wskazówki odnośnie właściwego opracowywania przez Zarządy Kół ZZPP planów zaspokojenia potrzeb socjalnych członków związku i ich rodzin oraz wyjaśnienia w sprawie dzierżawy obiektów kolonijnych.

Poza tym omówiono sprawę wydysponowania 10% kwot kredytów z § 2 d poz. I „świadczenia społeczne" na kontynuowanie akcji opieki nad matką i dzieckiem".

Akcja socjalna

Zarząd Główny polecił do czasu wydania po linii administracyjnej szczegółowych zarządzeń, odnośnie zasad prowadzenia i finansowania w roku bieżącym akcji socjalnej, zgłosić wszystkie potrzeby w oparciu o wytyczne okólnika Nr 9 z dnia 7.XI 1949 r.

Polecono także, aby Zarządy Okręgowe uczyniły najwyższy wysiłek, aby w okresie przejściowym, do czasu uruchomienia kredytów, została utrzymana ciągłość prowadzenia akcji.

* * *

Dla dzieci (dziewczynek) w wieku 6 — 16 lat, członków ZZPP, zostały zarezerwowane miejsca w prewentorium „Cieszynka" w Zakopanem.

Pierwszy turnus rozpoczął się w dniu 10 marca br. i będzie trwał 6 tygodni.

Koszt pobytu dziecka w prewentorium wynosi 22.050 zł z tego 750 zł opłacają rodzice (którzy ponadto pokrywają koszty przejazdu dziecka) resztę należności t. zn. 21.300 zł pokryje pracodawca z Funduszu Socjalnego.

Obecnie zlecono Zarządom Kół przystąpić do kwalifikowania dzieci bez różnicy płci na następne turnusy do „Cieszynianki".

Opieka nad dziećmi wyjeżdżającymi do prewentorium będzie zorganizowana przez Zarządy Okręgowe.

Referat Pracowniczych Kas Zapomogowych

W roku 1950 zarejestrowano 12 nowych Pracowniczych Kas Zapomogowo - Pożyczkowych, ogólna liczba kas zarejestrowanych w Zarządzie Głównym wynosi — 427.

W miarę napływania wpłat z poszczególnych resortów rozprowadzane są kwoty tytułem dotacji na Fundusz Zapomogowy „B".

W marcu br. przekazano 33 Kasom dotację na I kwartał br. na ogólną sumę 3.147.000 zł.

Wydział socjalny przystąpił do prac na odcinku Ubezpieczalni Społecznych, które w najbliższym czasie ulegną reorganizacji. Wydzielone z Ubezpieczalni Społecznej zostanie lecznictwo, które prowadzone będzie w pionie Ministerstwa Zdrowia (Zakłady Lecznictwa Pracowniczego) i inne formy Ubezpieczalni przejmą Związki Zawodowe.

* * *

CRZZ postanowiła sezonowych pracowników fizycznych w Rejonowych Kierownictwach Robót Wodno - Melioracyjnych zrzeszyć w Z. Z. Prac. Budowlanych, natomiast administracyjnych w ZZPP.

Zarząd Główny ZZPP anulował pismo okólne Nr 2/49 pkt 1 z dn. 30.VII 49 r. Zarządy Okręgowe ZZPP winny skontrolować w podległych im Kołach ZZPP posiadane pieczęcie okrągłe, nadające się do dalszego użytku pozostawią w Kołach, nie nadające się wycofają i sporządzą nowe.

* * *

Zarząd Główny zlecił Stałym Komitetom Obrońców Pokoju na zakładach pracy, żeby w porozumieniu z Kołami ZZPP i Podstawową Organizacją Partyjną oraz Wojewódzkimi i Powiatowymi Komitetami Obrońców Pokoju odbyły posiedzenia poświęcone powiązaniu Międzynarodowego Dnia Kobiet z walką o pokój.

Praca Zarządu Głównego na odcinku ekonomicznym

Zgodnie z wytycznymi VI Plenum Zarządu Głównego ZZPP o zmianie stylu pracy, na odcinku ekonomicznym przyjęto jako zasadę pracę kolektywną oraz planowanie pracy i skrupulatne wykonywanie zatwierdzonych planów.

Prezydium Zarządu Głównego powołało w ramach komisji ekonomicznej, podkomisję usprawnienia administracji publicznej oraz podkomisję oszczędnościową. Obecnie powołana zostanie podkomisja bezpieczeństwa i higieny pracy.

W uzgodnieniu z CRZZ Zarząd Główny uznał za słuszne wprowadzenie współzawodnictwa pracy tylko na tych odcinkach, gdzie prace mogą być ujęte w konkretne, obiektywne normy.

Zarząd Główny w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Skarbu opracowuje wytyczne dla prac na tym odcinku.

W zakresie zatrudnienia, pracy i płacy, przeprowadzono analizę przyznawania dodatków służbowych i funkcyjnych, zbiera się materiały źródłowe celem przeprowadzenia analizy i opracowania wniosków na odcinku zaszeregowan w odniesieniu do faktycznie wykonywanych obowiązków służbowych.

Równocześnie zbierane są wnioski z terenu celem opracowania przez Zarząd Główny projektu zasad stosowania i nagradzania pracy w godzinach nadliczbowych w przypadkach uzasadnionych szczególnymi warunkami pracy.

Zarząd Główny w oparciu o zebrany materiał przygotowuje projekt zasad udzielania zasiłków i nagród wyróżniającym się w pracy pracownikom.

Ponadto przedmiotem badań są warunki pracy woźnych, analiza urlopów pracowników fizycznych, celem opracowania tez do zmian na tym odcinku.

Poważnym zadaniem, do jakiego przygotowuje się Zarząd Główny przez zbieranie materiałów krytycznych i źródeł prawnych, są zaplanowane prace nad przygotowaniem tez do zmian pragmatyki służbowej. To obszerne zagadnienie Zarząd Główny zamierza rozpracować przy pomocy powołanej w tym celu podkomisji.

Referat wczasów pracowniczych

Rozprowadzono skierowania na pierwszy kwartał br. wg poniższego zestawienia:

	styczeń	luty	marzec	kwiecień
Białystok	12	13	16	13
Bydgoszcz	45	51	36	10
Gdańsk	50	82	57	38
Katowice	91	154	49	30
Kielce	16	18	10	8
Kraków	33	58	41	20
Lublin	23	24	10	4
Łódź	35	47	40	9
Olsztyn	14	21	14	7
Poznań	117	115	78	27
Rzeszów	19	15	12	15
Szczecin	55	68	39	15
Wrocław	45	49	67	26
Warszawa	434	431	316	129
	994	1146	785	351

Opracowano i rozesłano do Zarządów Okręgowych następujące rozdzielniki skierowań wczasowych na m-ce V, VI, VII, VIII i IX.

	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień
Białystok	57	51	39	36	48
Bydgoszcz	108	145	91	87	88
Gdańsk	98	70	77	70	64
Katowice	172	179	157	145	95
Kielce	56	44	59	54	48
Kraków	83	135	101	93	75
Lublin	70	61	78	75	55
Łódź	71	109	115	98	91
Olsztyn	38	38	56	48	46
Poznań	155	196	149	135	97
Rzeszów	84	114	64	59	58
Szczecin	58	71	79	72	66
Wrocław	73	82	132	125	66
Warszawa	799	681	700	724	850

oraz opracowane są rozdzielniki skierowań na m-ce X, XI i XII br.

Wydz. kult.-oświatowy

W lutym br. na szczeblu Zarządu Głównego powołana została do życia Główna Komisja Kulturalno-Oświatowa w następującym składzie:

Tow. Tow. Fleszarowa Regina, W-wa — Min. Spraw Zagr., Chmielecki Ignacy, Grodzisk — Star. Powiatowe, Krotkiewicz Lidia, W-wa — Min. Zdrowia, Jakubowski Feliks, W-wa — Prez. Rady Ministrów, Naborowska Aleksandra, W-wa — Min. Kultury i Sztuki, Jasiński Jerzy, W-wa — Min. Kultury i Sztuki, Nyka Józef, Bydgoszcz — Urząd Wojewódzki, Guzek Jan, Gdańsk — Okr. Urząd Likwidacyjny, Gralicki Janusz, Łódź — Urząd Kontroli Prasy, Petrus Juliusz, Rzeszów — Państw. Kom. Plan. Gospodarczego, Pankanin Leon, Kraków — Najwyższa Izba Kontroli, Obałek Zygmunt, Poznań — Zarząd Okręgu, Bułas Tadeusz, W-wa, — Zarząd Główny, Karczowski Antoni, W-wa — Min. Kultury i Sztuki, Barczyński Roman, W-wa — Min. Kultury i Sztuki, Filipkowska Zdzisława, W-wa — Państw. Komisja Planow. Gospodarczego.

Komisja w dniach 17 i 18 marca odbyła swe pierwsze posiedzenie, na którym ukonstytuował się Zarząd Komisji w składzie tow. Pankanin z Krakowa — przewodniczący, tow. Sikorska z Warszawy — sekretarz. Komisja rozpracowała w formie instrukcji metodykę prac samokształceniowych, jakie podejmie aktyw od 1 kwietnia br. Przebieg tych prac i konkretne uchwały podamy w następnym numerze.

Członkinie ZZPP na dzień 8 marca

Z okazji dnia „Święta Kobiet", członkinie Koła ZZPP w Człuchowie podjęły następujące zobowiązania:

„My kobiety, zrzeszone w Sekcji Kobiet Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Starostwie Powiatowym w Człuchowie, w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet postanawiamy:

walczyć o utrwalenie pokoju w szeregach Związków Zawodowych, wiernie wypełniać obowiązki wobec naszego Państwa Ludowego przez usprawnienie pracy w instytucjach państwowych, Umacniać jedność szeregów pracy zawodowej i związkowej kobiet. Ponadto i przede wszystkim pracować nad uświadomieniem i uspołecznieniem mas kobiecych, celem uodpornienia ich na wrogą propagandę wojenną przeciwko naszemu państwu Ludowemu i Wielkiemu Związkowi Socjalistycznych Republik Rad.

Zobowiązujemy się przeprowadzić akcję dokształcania zawodowego wśród kobiet naszego Koła".

Plenum Z. O. Lublin

Ostatnio odbyło się w Lublinie rozszerzone Zebranie Zarządu Okręgu ZZPP o członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Okręgowego Sądu Koleżeńskiego, Przewodniczących, Sekretarzy, Skarbników Kół ZZPP i Przewodniczących Kas Zapomogowo-Pożyczkowych.

W Plenarnym Zebraniu wziął udział Sekretarz Generalny Zarządu Głównego ZZPP tow. Szczerbowski Wiktor i członek Centralnego Sądu Koleżeńskiego tow. Guzek.

Obrady przeszły pod znakiem krytyki i samokrytyki w myśl wytycznych III Plenum CRZZ.



Na zdjęciu widok sali obrad.

Przeciw dygnitarstwu i biurokratyzmowi — o związkowy styl pracy

Kampanie wyborcze do Powiatowych i Okręgowych Rad Związków Zawodowych oraz—przedzjazdowe poszczególnych związków zawodowych — stanowiły wymowny dowód głębokiego przełomu jaki następuje w naszej działalności związkowej po III plenum KC PZPR. Sprawa czujności klasowej, sprawa walki z wrogimi elementami, które usiłują przeniknąć do naszych szeregów, staje się coraz wyraźniej nieodłączną częścią składową uporczywej walki o realizację wielkiego planu budownictwa socjalistycznego.

Aktyw związkowy rozumie coraz lepiej, że budowa podstawy socjalizmu wymaga nie tylko ofiarnej pracy klasy robotniczej, ale i nieustannej czujności wobec wroga klasowego, który przy pomocy dywersji, sabotażu i demoralizacji usiłuje zniweczyć rezultaty bohaterskiego wysiłku mas pracujących.

Na wszystkich zebraniach ogniw związkowych odbytych po III Plenum KC PZPR i CRZZ zagadnienie krytyki i samokrytyki popełnionych błędów stawiane było jako podstawowa metoda pracy związkowej. Krytyka stanowi bowiem najskuteczniejszy sposób kontroli szerokich mas członkowskich nad działalnością swych organów związkowych.

Praktyka w zarządzie głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, ujawniona na ostatnim plenum tego zarządu, rażąco odbiegła od wysiłku dokonanego przez wiele innych związków i ich zarządów głównych.

Winowajcą tego stanu rzeczy był przewodniczący Zarządu Głównego Centkowski, który związkową, kolektywną formę pracy zamienił na dygnitarską, klasowo obcą metodę osobistego rządzenia. Najbardziej niepokojącym jest to, że reszta członków prezydium Zarządu Głównego dała się Centkowskiemu sterroryzować i pozwoliła aby robił to co mu się podobało.

Centkowski, korzystając z tej sytuacji przeistaczał aparat zarządu głównego w siedlisko protekcjonizmu, kumoterstwa i biurokratyzmu. Elementy wrogie nie omieszkały wykorzystać ten stan rzeczy dla wszelkiego rodzaju nadużyć.

Centkowski został zdemaskowany i usunięty z zarządu głównego Związku. Inaczej być nie mogło, zbyt zdrowy jest organizm naszych związków zawodowych, by na ich ciele mógł ropieć wrzód Centkowskich czy im podobnych. Ale już sam fakt zaistnienia takiego zjawiska musi stać się przestrogą, dla wszystkich ogniw związkowych.

Nasze organizacje zawodowe, a nade wszystko Zarządy Główne raz jeszcze winny gruntownie przeanalizować metody i formy swej pracy. Rozpalonym żelazem wypalić muszą wszelkie objawy dygnitarstwa i kumoterstwa. Wszelkie próby uszczuplenia praw ciał kierowniczych przez zbiurokratyzowane jednostki winny spotkać się ze zdecydowanym odporem członków każdej instancji związkowej.

W związku z tym wysuwa się konieczność jasnego sprecyzowania doniosłej i odpowiedzialnej roli przewodniczącego. On jest właśnie przede wszystkim powołany do czuwania nad przestrzeganiem demokratycznych praw członków związków zawodowych i każdej instancji związkowej, nad prawidłową linią organizacyjną w działalności danej organizacji związkowej, nad poddawaniem całej działalności związkowej pod kontrolę mas członkowskich.

Na przykładzie Zarządu Głównego Związku Spożywców i Zarządu Głównego Związku Robotników Rolnych widzimy, że tam, gdzie przewodniczący chce swą osobą zastąpić zarząd główny, dusi inicjatywę i krytykę. Tam związek przestaje spełniać swe obowiązki mobilizowania mas do zadań produkcyjnych, wychowania swych członków w nowym socjalistycznym duchu, systematycznej pracy nad poprawą materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Godność przewodniczącego instancji związkowej — to wielka i odpowiedzialna funkcja. Przewodniczący nadaje najczęściej ton całej robocie. Spełni on pożytecznie swą rolę w związku zawodowym jedynie wtedy, jeżeli wiernie i oddanie służyć będzie klasie robotniczej.

Kolektywne kierownictwo, aktywność i inicjatywa wszystkich członków każdej organizacji i instancji związkowej, śmiałe stosowanie rewolucyjnego oręża krytyki i samokrytyki — oto probierz działalności przewodniczącego zarządu głównego czy jakiejkolwiek innej instancji związkowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że w naszym związku zjawiska biurokratycznego i dygnitarskiego wykoślawienia istoty naszej pracy zostaną do końca przezwyciężone.

Maszynistki mają głos

Na artykuł „Maszynistki mają głos" posypały się z całego kraju wypowiedzi. Podajemy ich fragmenty. Wierzymy, że i inne działy pracy odważą się i napiszą o swojej pracy.

„Pracowniku Państwowy".

W związku z zamieszczonym na Twoich łamach artykułem koleżanki „po fachu" — maszynistki i wezwaniem do wzięcia udziału w tej, że tak nazwiemy, dyskusji i my zabieramy głos, chociaż wypada potwierdzić tylko to, co już nasza poprzedniczka poruszyła.

Twój, „Pracowniku Państwowy", komentarz, jakoby nie wszystko, co nasza koleżanka zamieściła jest prawdą, niestety, podkreślamy to jeszcze raz — jest prawdą. — Pisze korespondentka podpisana J. J.

Natomiast tow. z Głubczyc pisze żartobliwie:

„Zawsze miałam ochotę nauczyć się jeszcze pisać na maszynie, ale w porę ustrzegł mnie artykuł w Waszym piśmie p. t.: „Maszynistki mają głos". Przejęta grozą ciężkiej pracy i złego traktowania maszynistki, uważam, że koniecznie powinna wejść w życie nowa ustawa dla maszynistek: 1) ponieważ praca maszynistki jest "cięższa, jak każda inna praca" powinien maszynistce przysługiwać jeden dzień w ciągu tygodnia wolny na dodatkowy odpoczynek, 2) jeśli nie słyszy się stuku maszyny, nie wolno natychmiast maszynistkę zatrudnić (odczekać pół godziny), 3) ponieważ maszynistki częściej niż inni pracownicy dojeżdżają do miejsca pracy, należy im wyjść o godzinę wcześniej, 4) jeden dzień w tygodniu wolny od pracy na to, aby maszynistka mogła nabrać energii i „natchnienia" do pracy. Ponadto wszystkie maszynistki powinny mieć większe wynagrodzenie, jak 3 tys. premii co miesiąca za wydajność ich pracy, oraz 5 tys. więcej miesięcznie, aby podkreślić ważność ich pracy. Myślę również, że maszynistka, która pisała ten list, powodowana skromnością, nie wyliczyła jeszcze wszystkich ujemnych stron pracy maszynistek, a ponieważ przewiduję, że napewno jest ich jeszcze więcej, nie szkodziłoby, aby o marne 2 tys. więcej im dołożyć.

Proszę Cię bardzo, „Pracowniku Państwowy", byś na łamach swego pisma ogłosił, czy takie nowe zarządzenie nie byłoby krzywdzące w porównaniu z ich „ciężką pracą" (że też do tej pory nikt nie pomyślał o polepszeniu ich bytu, dopiero ja muszę). Tak przecież nie wiele żąda od Was owa maszynistka (aż mi łzy stają w oczach) bardzo, bardzo proszę Cię, „Pracowniku Państwowy", dopomóż maszynistkom w odbudowie ich życia.

Maszynistka niedoszła.

* * *

„Marysia - Maszynistka". Prosimy o podanie wyłącznie do wiadomości Redakcji „P.P." nazwiska i adresu, a list Wasz zamieścimy.

Zgadzamy się z Waszym zdaniem. Red.

Przewodniki krajoznawczo-wczasowe

Staraniem Funduszu Wczasów Pracowniczych i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zakłada się bibliotekę krajoznawczo-wczasową. Inicjatywa stworzenia takiej biblioteki wpłynęła z troski o dostarczenie wczasowiczom i turystom szczegółowych i dokładnych informacji o położeniu, komunikacji, klimacie, możliwościach turystycznych i o historii miejscowości wczasowych.

Bibliotekę zapoczątkowało wydanie przewodników po Szklarskiej Porębie, Przesiece i Karpaczu-Bierutowicach, o nakładzie po 10.000 egzemplarzy. Przewodniki są do nabycia w ośrodkach FWP, w cenie około 35 zł za egzemplarz.

Przystąpiono już do opracowania dalszych przewodników po Zakopanem, Kudowie, Polanicy Zdroju i Dusznikach Zdroju.

Niezależnie od broszur biblioteki krajoznawczo-turystycznej, Fundusz Wczasów Pracowniczych wydał przewodniki po Krynicy, Szczyrku, Wiśle i Beskidzie Sądeckim, które można nabyć w ośrodkach wczasowych, w księgarniach „Czytelnika" i kioskach „Ruchu" po 40 zł.

Przewodniki wyróżniają się starannym opracowaniem graficznym. Wczasowicze znajdą w nich wyczerpujące informacje o terenach narciarskich i wycieczkowych.

Każda broszura zawiera mapkę miejscowości i okolic.

W trosce o świetlice w domach wypoczynkowych

W trosce o estetyczny wygląd świetlic w domach wypoczynkowych, o nadanie im charakteru świetlic związkowych — Fundusz Wczasów Pracowniczych wyłonił komisje złożone z przedstawicieli Funduszu oraz — Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Do zadań tych komisyj będzie należało dokonanie przeglądu i oceny dotychczasowego wyposażenia świetlic w domach wypoczynkowych, pod względem ideologicznym i estetycznym.

Komisje rozpoczęły już swą pracę w terenie. Wydały one m. inn. zalecenie usunięcia ze świetlic tych obrazów, które nie przedstawiają żadnej wartości artystycznej a zwłaszcza poniemieckich oleodruków.



Z CAŁEJ POLSKI



W Oleśnicy mówią, że...

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych R. P. w Oleśnicy, pragnąc uczcić 70-letnią rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, Wielkiego Przyjaciela Polski, genialnego wodza mas pracujących całego świata, na posiedzeniu w dniu 4 grudnia br. postanowił ze swych oszczędności przekazać na ręce Obywatela Prezydenta 20.000 zł z przeznaczeniem na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

W Lublinie mówią, że...

Stosownie do decyzji Komitetu Kulturalno-Oświatowego, Gazetka Scienna U. W. Lubelskiego ma wychodzić przynajmniej co 2 tygodnie, przy czym za każdym razem redaguje ją inny Wydział U. W. L. wg ustalonej kolejności. Jest to inicjatywa godna pochwały i naśladowania. A więc— Wydziały U. W. Lubelskiego do współzawodnictwa.

* * *

Wydział Kultury i Sztuki U. W. L. zorganizował w roku 1949 Festiwal Polskiej Muzyki Ludowej, w którym brało udział 20 zespołów z powiatów i z Lublina (1118 uczestników).

* * *

Państwowa Filharmonia w Lublinie, znajdująca się pod bezpośrednią opieką Wydziału, koncertowała w miastach powiatowych i gminach wojewódzkich:

1) Chełm
2) Lubartów
3) Wilkołaz - Wieś
4) Biłgoraj
5) Zaklików
6) Łuków
7) Kraśnik
8) Budzyń k/Kraśnika
9) Biała Podlaska
10) Zamość

dając razem w tych miejscowościach 27 koncertów, dla łącznej ilości ca 25.000 słuchaczy.

Orkiestra im. Karola Namysłowskiego, również znajdująca się pod opieką Wydziału, odbyła 218 koncertów na terenie województwa i całej Polski.

Wydział Kultury i Sztuki prowadzi bezpłatne wypożyczanie nut i dzieł naukowych z dziedziny muzyki oraz opracowuje na chóry i zespoły różne drobne utwory, których nie ma w druku i w sprzedaży.

W Warszawie mówią, że...

Ostatnio odbył się w C. I. Ch. P. w Warszawie bal dziecięcy, na który przybyło 247 dzieci. Po hucznej zabawie odbyło się przedstawienie. Na całość programu złożyły się:

I. Tańce — 1. Mazur, 2. Kujawiak, 3. „Małgorzatka" (taniec śląski), 4. „Zima i śnieżki" (taniec stylizowany).

II. Stary i Nowy Rok.

III. Rewia zabawek dziecięcych.

IV. Trzej Królowie.

Okrzyki zachwytu, jakimi dzieci witały każdy występ, dostatecznie świadczyły o nastroju, jaki się wytworzył na sali.

W Gliwicach mówią, że...

W świetlicy Koła przy Instytucie Metalurgii w Gliwicach odbył się wieczór świetlicowy, poświęcony 32 rocznicy Armii Radzieckiej. Po wygłoszeniu referatu o powstaniu Armii ,w części artystycznej tego wieczoru wystąpił zespół świetlicowy Instytutu Metalurgii, który odtańczył kilka tańców radzieckich i odśpiewał pieśni Armii Radzieckiej.

Swietlica przy Instytucie Metalurgii w Gliwicach jest jedną z przodujących świetlic w woj. śląskim.

W Katowicach mówią, że...

Na terenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Zarząd Okręgu zorganizował dwa kursy dla mężów zaufania. Frekwencja na kursach była duża, o czym świadczy cyfra 105 członków, którzy otrzymali świadectwa ukończenia kursu.

Dnia 7 lutego br. w obecności wszystkich zebranych mężów zaufania został wyróżniony i nagrodzony przez Zarząd Okręgu i Okręgową Radę Związków Zawodowych kierownik kursów dla mężów zaufania przy Urzędzie Wojewódzkim tow. Miś Józef za dobrą organizację kursów. Nagrody zostały także doręczone uczestnikom kursów dla mężów zaufania za 100% uczęszczanie i pilność w nauce. Wyróżnieni zostali następujący towarzysze: Petejanka Halina, Grzegrzółka Anna, Dewor Tomasz, Dulawa Paweł, Poprawska Stanisława, Mol Maria, Szwed Julian, Zemla Stefan, Olesiak Zofia, Orzechowski Bronisław, Rudawski Włodzimierz. Na nagrody książkowe składały się: życiorys Stalina, Zagadnienia leninizmu i Historia WKP(b)

W Chełmnie mówią, że...

W odświętnie udekorowanej sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Chełmnie odbyło się w dn. 23 lutego br. walne zebranie wyborcze ZZPP.

Referat ideowo-polityczny, omawiający zagadnienia czujności rewolucyjnej wg uchwał III Plenum KC, oraz nowy styl pracy związkowej — wygłosił przedstawiciel tow. Sowiński.

Po sprawozdaniach, złożonych przez ustępujący Zarząd, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której omówiono najważniejsze zagadnienia związkowe. Między innymi dużo wagi poświęcono zagadnieniu ogródków działkowych, sprawę przyrzeczonego przez Radę Miejską rozszerzenia terenów, przeznaczonych na ogródki.

Po sprawozdaniach i dyskusji przystąpiono do wyborów nowych władz związkowych.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono zebranie.

W Starogardzie mówią, że...

Pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Starogardzie w odpowiedzi na apel tow. Markiewki i w zrozumieniu potrzeb przy budowie podstaw socjalizmu w planie 6-cio letnim zobowiązali się wykonać plan robót zakreślony w planie inwestycyjnym z wyjątkiem prac drenarskich, które można wykonać dopiero po żniwach, do dnia 31 sierpnia 1950 r.

Rozumiejąc, że akcja tylko jednego Kierownictwa da małe efekty, wezwali inne Rejonowe Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych do podejmowania podobnych zobowiązań.

W Przemyślu mówią, że...



Zespół sceniczny akcji kulturalno-oświatowej ZZPP przy Starostwie Powiatowym w Przemyślu wystawił sztukę ludową pt. „Wesele Jagny". Zespół ten w ramach ściśle utrzymanej łączności ze wsią objeżdżał okoliczne wsie, mając na celu kształcenie pod względem kulturalnym i ideologicznym.

Urozmaicony program był świadectwem dużej inicjatywy w pracy ze strony członków Sekcji kulturalno-oświatowej.

* * *

Prezesem Koła ZZPP wybrana została tow. Gabrynowicz Stanisława, inspektor Oświaty Rolniczej przy Starostwie Powiatowym w Przemyślu. Brawo, kobiety Przemyśla.

* * *

W Kluczborku mówią, że...

W ramach łączności miasta ze wsią, zespół amatorski Koła ZZPP przy Starostwie Powiatowym w Kluczborku rozpoczął wyjazdy do spółdzielczych wsi na terenie powiatu kluczborskiego.

Każdy występ zespołu poprzedza krótkie przemówienie aktywisty na tematy związane ze zmianami, jakie dokonywują się obecnie na terenie wsi.

Zespół spotkał się z serdecznym przyjęciem wśród ludności wiejskiej, co jest dowodem wzrastającej współpracy i przyjaźni między wsią a miastem.

Do końca kwartału zespół wystąpi we wszystkich spółdzielczych wsiach powiatu.

* * *

W dniu 10 lutego br. odbyło się Walne Zebranie członków Koła ZZPP w Kluczborku.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Zarz. Okr. ZZPP tow. tow. Klimczak i Wojciechowski, jak również przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Powiatowego Komitetu PZPR oraz przedstawiciel bratnich Związków Zawodowych.

Referat na temat: „O nowy — wyższy styl pracy w Związkach Zawodowych" — wygłosił tow. Klimczak.

Sprawozdanie ujęte w duchu krytyki i samokrytki złożył tow. Toporowski Franciszek. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 17 dyskutantów.

W wyniku wyborów w skład nowego Zarządu weszli: przewodniczący — Guis Franciszek, wiceprzewodniczący — Pogorzelska Krystyna, sekretarz — Jan Krukowski, z-ca sekretarza — Łatosz Aleksander, skarbnik — Leszczyńska Czesława, z-ca skarbnika — Szewczyk Michał oraz Stryk Jan jako członek Zarządu.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się walczyć bezwzględnie z biurokratyzmem, zaostrzyć czujność rewolucyjną w stosunku do wroga klasowego, wzmóc dyscyplinę pracy, oraz zwracać szczególną uwagę, by Starostwo dobrze spełniało swe klasowe zadanie.

W Będzinie mówią, że...

W dniu 1 marca br. w Kole ZZPP przy Starostwie Powiatowym w Będzinie odbyło się zebranie członków ZZPP, celem utworzenia i wyboru Zarządu Koła Ligi Kobiet.

W zebraniu uczestniczyła przedstawicielka Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet, ob. dr Lisowska, która wygłosiła referat.

Po dyskusji dokonano wyboru zarządu w składzie: H. Habaskowa — przewodniczący, H. Lagińska — wiceprzewodnicząca, W. Cmak — sekretarz W. Klimczyk, — skarbnik, W. Kisiel — członek. Komisja Rewizyjna: A. Szymańska — przewodnicząca, S. Gluzińska i M. Dul — członkowie.

Nasi laureaci na wczasach
w Zakopanem



Na rozgrzanych słońcem kamiennych schodach „Bristolu" siedzą nasi laureaci. Omawiają plan wycieczki. Wczoraj byli na Kasprowym, dzisiaj idą do Doliny Strążyskiej. Na zdjęciu od lewej na podwyższeniu tow. tow. Senftowa i Raniecka. Na stopniach tow. tow. Krupianka. Kochowicz i Saciuk.

Epilogiem naszego „Wielkiego Konkursu Wczasowego", którego wyniki ogłosiliśmy w numerze styczniowym „P. P." był wyjazd naszych laureatów na wspólne wczasy do Zakopanego.

Nagrodzonych umieszczono w jednym z najnowocześniej urządzonych pensjonatów „Bristolu" — w którym do niedawna zamieszkiwać mogła burżuazja i złota młodzież, rzucająca na lewo i prawo dolarami.

Dzisiaj — sale i pokoje w „Bristolu" zajęte są przez ludzi pracy.

Górnicy — hutnicy — włókniarze — robotnicy — rolnicy i urzędnicy tworzą jedną dużą rodzinę.

W gronie tych ludzi znaleźli się nasi laureaci.

Wczasowicze przyjęli ich gorącym sercem i z miejsca obdarzyli zaufaniem. Tow. Senftowa wybraną została członkiem Rady Wczasów, pozostali brali czynny udział w życiu świetlicowym i w wycieczkach. Naszą piątkę zastajemy w gronie wczasowiczów w świetlicy — są oczarowani serdecznym przyjęciem przez zespół wczasowiczów, jak i kierownictwo Domu. Następują zwierzenia i projekty. Tow. Senftowa to urodzona poetka pokazuje nam teczkę, w której zgromadzone są wszystkie jej utwory pisane wierszem, całość poświęcona zagadnieniom społecznym doby dzisiejszej. Odniosła już niejeden sukces, jej wiersze deklamują zespoły świetlicowe Okręgu Opolskiego przy każdej prawie uroczystości. Marzeniem jej jest wydanie ich drukiem.



Pięknie było na Kasprowym — a dzisiaj...

Tow. Raniecka też nie jest nowicjuszką. Brała i bierze udział prawie we wszystkich ogłaszanych konkursach. Jest wielką miłośniczką przyrody i entuzjastką wczasów.

Najmłodsza — tow. Krupianka cieszy się nie tylko sukcesem, który uzyskała w naszym konkursie ale dumna jest z ukończenia kursu administracyjnego, w którym została wyróżniona.

Tow. Kochowicz, zwana „Teściową" ma największy humor, stale wesoła i rozśpiewana, Twierdzi, że w konkursie naszym udało jej się — „jak ślepej kurze ziarno". Postanawia brać udział we wszystkich naszych konkursach.

Wreszcie „jedynak" tow. Saciuk — to debiutant — „Konkurs P. P. to mój debiut" — mówi — „zachęcony powodzeniem, wziąłem udział w konkursie „Przekroju". Dotychczas nie znam wyniku".

Czas szybko upływa. W świetlicy produkują się wczasowicze. Wzywają tow. Senftową do odczytania swoich utworów. Za chwilę słyszymy recytowane przez autorkę wiersze „Blask i cień" oraz „Magazynier". Zebrani hucznymi brawami nagradzają autorkę.

Żegnamy się.



Pierwszy etap wycieczki ukończony. Laureaci w otoczeniu grupy wczasowiczów w Dolinie Strążyskiej.



Co za piękny krajobraz. Nie poznajecie? To „Trzy Kominy".



Na szczycie Małej Świnnicy (1336 m) wieje silny wiatr. Przyjemnie jest zdobyć szczyt.



Wszędzie dobrze, ale w „domu" najlepiej. Teraz odpoczynek na tarasie „Bristolu". A jutro znowu droga w nieznane — po nowe wrażenia.

SPORT

MÓWIMY O NASZEJ PRACY

Z działalności Koła Sportowego „Ogniwo" przy Urzędzie Wojewódzkim Śląskim w Katowicach.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu ZZPP w Katowicach w roku ubiegłym został zorganizowany kurs narciarski w Zakopanem, w którym to uczestniczyło 40 przyszłych pionierów i propagatorów pięknego sportu narciarskiego.

Sam przebieg kursu miał szereg stron dodatnich, jak również i niedociągnięć.

Jednym z tych niedociągnięć, to niewłaściwe wykorzystanie kredytów w wysokości 75.000 zł, a przeznaczonych przez Zarząd Główny ZZPP na zakup sprzętu narciarskiego.

Zachodzi pytanie, dlaczego i z jakich to przyczyn kursiści na pierwszym turnusie nie zostali wyposażeni w sprzęt narciarski.

Jako członkowie ZZPP postanowiliśmy przeanalizować uchwały wrześniowe Biura Politycznego KC PZPR, które, stawiając zasadnicze zadania upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego w ruchu sportowym, szczególnie dobitnie podkreślają rolę Związków Zawodowych w zapewnieniu warunków rozwoju sportu robotniczego.

Uchwała Biura Politycznego stwierdziła na tym odcinku szereg niedociągnięć, których niewątpliwie można było się dopatrzyć i na naszym wąskim odcinku pracy. Nieaktualność Koła Sportowego na naszym Zakładzie Pracy nasunęła niektórym pracownikom naszego Zakładu ostrą krytykę istotnych braków i niedociągnięć w realizacji słusznych założeń organizacyjnych.

Dlatego postanowiono zwołać naradę, na którą zaproszono delegata: PZPR organizacji podstawowej, Zarządu Koła ZZPP, ZMP, Powszechnej Organizacji „SP" i Ligi Kobiet, na której przystąpiono do oceny dotychczasowej działalności w ogniu szeroko zakrojonej krytyki. w drodze głębokiej samokrytyki dzialaczy i kierowników poszczególnych sekcji, wykazując wszystkie błędy w swej pracy, a zgodnie z zaplanowaniem przez Okręgowe Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" zebrania wyborczego, przystąpiono do wyboru nowych władz. Jednocześnie opracowano plan pracy, uwzględniając następujące założenia:

1) wprowadzić, poprzez członków Koła Sportowego „Ogniwo" na terenie naszego Urzędu, atmosferę sportową, nadając jej kierunek ideologiczny pracy wychowawczej przy pomocy istniejących na terenie Urzędu organizacji młodzieżowych ZMP i PO „SP", wzorując się na sporcie radzieckim,
2) wciągnąć do pracy politycznej, sportowej i wychowawczej wszystkich pracowników Urzędu Wojewódzkiego, świadomych i zdolnych do urabiania sportu,
3) przy pomocy organizacji podstawowej PZPR i Zarządu Koła ZZPP, poszerzyć i pogłębić opiekę nad młodzieżą uczestniczącą w realizacji wytycznych Koła, aby wychowanie fizyczne objąć mogło coraz większy krąg młodzieży.

Od czasu tej narady prace na odcinku wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowego na terenie naszego Urzędu wkroczyły na właściwe tory, świadczą o tym fakty.

Powołanie na terenie naszego Urzędu hufców „Służba Polsce", które to wykazały się dużymi osiągnięciami, tak na odcinku wyszkoleniowym, jak i wychowawczym — pomogło nam w pracy. Hufce te wyposażone są w sprzęt wyszkoleniowy oraz w sprzęt sportowy, co w pełni pozwala na wykonanie programu zajęć.

Do niewątpliwych osiągnięć Koła Sportowego „Ogniwo" należy zaliczyć zorganizowanie w roku bieżącym kursu narciarskiego w Świeradowie Zdroju w dwóch turnusach, lecz nie popełniono tych niedociągnięć, co w roku ubiegłym. W kursie wzięło udział 60-ciu uczestników, wyposażonych w odpowiedni sprzęt narciarski, prowadzili oni naukę jazdy na nartach. Wszystkich ożywiał duch sportowy i szczerego koleżeństwa. Dało to wyraz w cowieczornych zebraniach świetlicowych, organizacji chórów, zabaw tanecznych i wieczorów humoru, zorganizowanych dla tamtejszych mieszkańców.

Pierwsze kroki nowego Zarządu Koła Sportowego „Ogniwo" i wszystkich współpracujących pozwalają sądzić, że ich dalsza działalność będzie owocna dla sportu i życia kulturalnego w Polsce Ludowej.



Uczestnicy kursu narciarskiego K. S. „Ogniwo" w Świeradowie Zdroju.

Konferencja Okręgowa Z. S. „Ogniwo" w Katowicach

W sali Miejskiej Rady Narodowej przy udziale delegatów Kół i klubów sportowych Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Z. S. „Ogniwo" odbyła się konferencja, która miała na celu poddać krytycznej analizie działalność Okręgu za rok 1949 i wybrać nowe władze zrzeszenia na rok 1950 i 1951.

Delegaci doceniali wagę konferencji. Ze skupieniem wysłuchali referatu programowego, jak też dobrze opracowanych sprawozdań ustępujących władz Okręgu, które wszechstronnie naświetliły działalność całego Okręgu, a przede wszystkim klubów i kół sportowych.

Sprawozdania podkreśliły duży wkład ofiarnej pracy działaczy sportowych klubów i kół, którzy muszą w sposób właściwy rozwiązać problemy i kierować działalnością swych jednostek.

Sprawozdania wykazały poważne osiągnięcia klubów „Ogniwo" w Cieszynie, Bielsku i Bytomiu, klubów przodujących, które w sposób właściwy łączą problem umasowienia sportu z problemem kadr wyczynowców.

Kluby sportowe w Okręgu Śląsko-Dąbrowskim zrozumiały głębokie przemiany, jakie zaszły w sporcie polskim, toteż zwalczają skutecznie naleciałości okresu drobno-mieszczańskiego, a pogłębiają i poszerzają założenie sportu robotniczego Polski Ludowej.

Dyskusję, jaka toczyła się nad referatami i sprawozdaniami, cechował wysoki poziom ideologiczny i sportowy, jaki wnieśli do niej poszczególni dyskutanci. A było ich wielu, bo każdy klub i każde koło uznało za stosowne ustosunkować się do założeń programowych. Dyskutanci domagali się pogłębienia w klubach i kołach działalności kulturalno-oświatowej, która by wiązała działalność kół z problemami zakładu pracy, która by stale podnosiła poziom politycznego uświadomienia młodzieży zrzeszonej. Stąd też i dezyderat pod adresem Z. M. P., by tworzył na terenie klubów i kół swe komórki organizacyjne.

Zebrani słusznie domagali się, by działacze Związków Zawodowych więcej niż dotychczas udzielali się w pracach „Ogniwa", by okazali mu pomoc organizacyjną i osobową.

Słusznie domagali się uaktywnienia licznych, a nie ujawnionych dotychczas kadr instruktorów, wywodzących się z grona członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy jak dotychczas nie udzielają się w pracach Zrzeszenia, a którzy przyczyniśby się mogli do usunięcia braków w kadrach instruktorskich kół sportowych.

Jak wielką wagę zebrani przywiązywali do umasowienia sportu na terenie zakładu pracy niech świadczy głos delegata kamieniołomów w Radziejowie. Pracownik fizyczny tych zakładów tow. Podgórzec wnosi o stworzenie takich warunków umasowienia sportu, które by zapewniły skuteczną walkę z chorobami zawodowymi.

Można by przytaczać wiele innych głosów dyskusji, z których każdy świadczył o głębokiej trosce o dalszy rozwój „Ogniwa" na terenie Śląska.

Prawdą jest, że liczni działacze sportowi Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego jak tow. Muszer, Przystolik, Siwy, Golasowski, Olearczyk, Zarzycki, Dąbek, Śliwka, Kalinowski i inni dobrze wywiązywali się ze społecznego obowiązku pracy na odcinku sportowym.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Prezydium Zarządu Okręgu weszli tow. tow. Bałowski, Muszer, Dominiczewski, Przystolik, Siwy i Dąbek.

Plan pracy i budżet na rok 1950 został jednogłośnie przyjęty.

WIECH

Teraz prujcie!

Pan Walery Wątróbka, bardzo zadowolony z umieszczenia w styczniowym „Pracowniku Państwowym" jego uwag na temat unikania w języku biurowym cudzoziemskich zwrotów i określeń, prosił mnie o poruszenie w tymże organie sprawy następującej:

Tą razą rozchodzi mi się o tak zwane plany. Plan rzecz dobra i bez niego nawet głupiej wiśniówki na pestkach uskutecznić się nie da. Ale plany muszą być tak zestawione, żeby luz koło siebie mieli, bo w przeciwnym razie głowamy się sztukają i jeden drugiego wykoleją.

— Jednym słowem idzie panu o koordynowanie takowych — zapytałem.

— Możliwe. A detalicznie uważasz pan to było tak. Ide sobie kiedyś bez Marszałkowskie, dochodze do Saskiego Ogrodu i widzę, że brukarze na całe pare układają kostkie na jezdni. Jeden w jednego przodowniki pracy, zapychają na sto dwa i bruk w oczach rośnie. Kostkie stawiają przy kostce, przesypują piaskiem, ładnie wygładzają do kantu. Jednem słowem robota idzie jak cholera w pierwszorzędnem gatunku.

Nie dużo już jem zostało, kiedy ni z tego, ni z owego przyjeżdża samochód z robotnikamy tramwajowemy. Jakiś starszy tramwajarz w czapce z pluszowem lampasem podchodzi do brukarzy i zaznacza:

„Poco wy obywatelowie tu brukujecie, kiedy my i tak musiem wszystko rozdrucić, bo rozjazd tramwajowy, czyli skrzyżowanie szyn jesteśmy zmuszone tu założyć. Ale co zrobione to zrobione, mówi się trudno, nie kończcie i zmiatajcie, bo my się teraz musiem żywo brać do roboty przy tem rozjeździe".

Brukarze spojrzeli się jeden na drugiego. Niektórzy zaczęli już graty zbierać i podnosić się, kiedy się odezwał starszy między niemy i mówi te słowa:

— Zaraz, zaraz, nie tak galopkiem, po kolei. Wy w swojem planie macie rozjazd, taks

— Tak jest.

— A my w swojem zabrukowanie granitową kostką. Każden musi swoje zadanie wykonać. Poczekajcie troszkie, nam już nie dużo zostało, raz dwa to skończem, zacementujem i możecie rozwalać, ale przedtem nie.

Starszy od tramwajarzy, człowiek nie dzisiejszy z życiową smykałką, dał się przekonać.

— Rzeczywiście — mówi — plan musicie wykonać. To my poczekamy troszkie.

Usiedli tramwajarze na kamieniach i patrzą jak brukarze jezdnie w dalszem ciągu zasuwają.

Skończyli. Zaleli kostkie cementem, wyrównali pod waserwagie, wygładzili na medal szpachlami, wysypali żółtem piaseczkiem i „gotowe" mówią.

No to tramwajarze podnoszą się z kamieni, żeby ten rozjazd zaczynać, ale starszy brukarz znowuż nie pozwala.

— Zaraz, zaraz — mówi — nie tak galopkiem, musiem najpierw zdać robote. Poczekamy na technika, jego prawo wszystko detalicznie wymierzyć i rozpiskie nam dać, że wszystko zostało wykonane. Technik zaraz nadleci tylko go patrzyć. Cement przez ten czas lepiej stanie i wygodniej wam będzie pruć.

Faktycznie nie wytrwało godziny, nadleciał technik, wymierzył wszystko tam i nazad rozpisał się brukarzom.

— Teraz możecie pruć.

Podjechali tramwajarze motorem „Sullivanem" z elektrycznemy oskardamy i jak zaczęli pruć te jezdnie, to kostka tylko fruwała w powietrze. Przodowniki pracy można powiedzieć. Dusza faktycznie rosła, jak się na to patrzyło.

Ale ostatecznie można było i inaczej. Najsampierw rozjazd ułożyć, a potem jezdnie zabrukować. Obydwa plany byli dobre, tylko, że nie dopasowane. Niech pan to streści w tem „Pracowniku" jako naukie na przyszłość.

— Owszem napisać mogę — odrzekłem. — Ale przykład wziął pan z praktyki samorządowej. Czytelnicy „Pracownika" to funkcjonariusze państwowi i na terenie ich pracy takie wypadki się nie zdarzają.

— Jak tak, to nie streszczaj pan.

Ale szkoda mi było tematu i „streściłem".

WIECH

SATYRA RADZIECKA

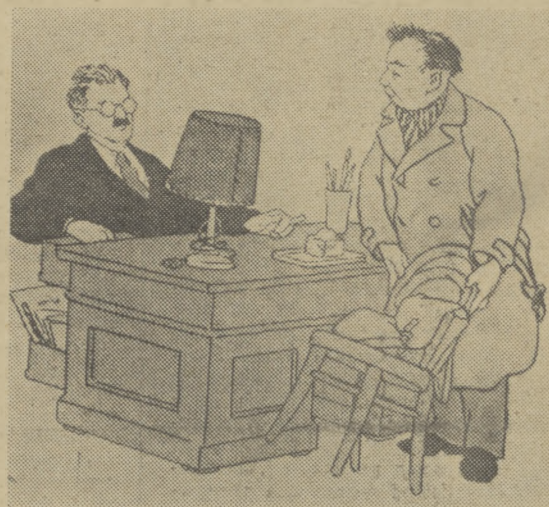
Biurokratyczne kierownictwo



Tak — najlepiej przebijcie okno w tej ścianie, żebym mógł doglądać siewu.

Jest winowajca

(Wielu starszych i głównych agronomów nie przejawia dostatecznego uporu i inicjatywy w zorganizowaniu dokładnej kontroli nad wykonaniem pracy traktorów). Z prasy.



— Sprawdzał pan głębokość orki?
— Sprawdzałem
— I jak się przedstawia?
— Niestety przerwano rozmowę. Telefon się zepsuł!

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 51. V p. tel. 8-24-80, wewn. 160
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Druk. Min. Sprawiedl. Warszawa, Nowowiejska 6 B-100439 zam. 199.